

Profesorowie z kilkunastu krajów Europy i z USA wezmą udział w rozpoczynającym się w Krakowie sympozjum międzynarodowego prawa humanitarnego. Uczestnicy tego

## Sympozjum międzynarodowego prawa humanitarnego w Krakowie

spotkania, nad którym objął protektorat przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, zajmie się m. in. związkami między upowszechnianiem zasad międzynarodowego prawa humanitarnego a wychowaniem w duchu pokoju oraz problemami nauzaną prawa humanitarnego, dotyczącego ochrony ofiar konfliktów zbrojnych.

Siedzibę Jana III Sobieskiego chętnie odwiedzają mieszkańcy oraz goście z różnych stron kraju. Jest bowiem Wilanów jednym z wspaniałych naszych zabytków. Jego wielkie znaczenie polega na fakcie zachowania się nie tylko architektury pałacu, ale jego dekoracji, urządzania i zbiorów.

## Bezprecedensowa manifestacja jedności na forum Rady Bezpieczeństwa

**NOWY JORK (PAP).** W nocy z piątku na sobotę Rada Bezpieczeństwa zakończyła obecną turę posiedzeń poświęconych prawom narodu palestyńskiego do samostanowienia, niepodległości i suwerenności.

Rada w wyniku kulturalnych konsultacji i z poparciem Organizacji Wyzolenia Palestyny postanowiła nie przystępować do głosowania nad projektem rezolucji w omawianej sprawie. Pośredzenia Rady Bezpieczeństwa na temat praw narodu palestyńskiego zostały przełożone na nowy termin, który zostanie ustalony w drodze konsultacji pomiędzy członkami Rady i zainteresowanymi stronami.

Decyzja ta została podjęta przede wszystkim przez państwa arabskie oraz uzgodniona z przewodniczącym ONP Arafatem. Miała ona na celu niestawienie odcinającego do dotychczasowego stanowiska stałego przedstawiciela USA przy ONZ amb. A. Younga w nieprzyjemnej sytuacji, w jakiej by się znalazł, gdyby zgodnie z decyzją swojego rządu musiał zgłosić wobec projektu rezolucji w sprawie praw narodu palestyńskiego.

Wydarzenia, jakie miały miejsce w piątek na forum Rady Bezpieczeństwa są bezprecedensowe w historii ONZ. W uznaniu dla pożyteczności, stanowiska i działalności ambasadora Younga, w uznaniu dla jego wkładu na rzecz nawiązania dialogu pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a przedstawicielstwem narodu palestyńskiego, kraje arabskie i sojusznicy narodu palestyńskiego, oraz samo kierownictwo OWP poparli zgodnie wniosek o odroczenie głosowania.

Tak więc rezolucja nie została uchwalona. Rada Bezpieczeństwa stała się jednak sceną nie mającej precedensu manifestacji jedności ludzi rozumiejących, że szeroki dialog, obalenie uprzedzeń i wzajemne zrozumienie, to elementy niezbędne dla umocnienia światowego pokoju w ogóle, a w konkretnym wypadku pokoju na Bliskim Wschodzie.

Amb. A. Young zabierając głos na zakończenie posiedzenia po odczytaniu oświadczenia swojego rządu na temat jego polityki bliskowschodniej, wygłosił od siebie krótkie pożegnalne przemówienie. Również i to wystąpienie było bezprecedensowe. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## Święto polskiego lotnictwa

**WARSZAWA (PAP).** W jednostkach Wojsk Lotniczych i Wojsk Obrony Powietrznej Kraju odbywają się uroczystości z okazji 35-lecia Ludowego Lotnictwa Polskiego.

W 35. rocznicę powstania Ludowego Lotnictwa Polskiego — za wybitne zasługi położone dla umocnienia potencjału obronnego Polski Ludowej oraz szczególne osiągnięcia w szkoleniu żołnierzy — Rada Państwa przyznała Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski 11. Brandenburskiemu Pułkowi Lotnictwa Myśliwskiego OPK im. Osadników Ziemi Dolnośląskiej, 25 bm. na uroczystej zbiórce pułku udekorowanych szlendar jednostki tym odznaczeniem. 9 zasłużonych oficerów odznaczono Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski.

Uroczystości w której wziął udział m.in. wychowanek i były dowódca tego pułku, pierwszy polski kosmonauta, ppik pil. Mirosław Hermaszewski a także gospodarze województwa wrocławskiego — zakończyła defilada pułku. Tego dnia podczas uroczystości w 2. Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Kraków” delegacje jednostek wojsk lotniczych złożyły meldunki o realizacji czynu — o wartości ponad 17 mln zł — dla uczczenia 35-lecia PRL; w ramach czynu oddano honorowo blisko 6 tys. litrów krwi. Przewodzącym lotnikom 2. Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Kraków” wręczono medale i odznaki. W uroczystości wzięło udział dowództwo wojsk lotniczych, przedstawiciele społeczeństwa, władze województwa śląskiego, delegacja z Krakowa i Nowej Huty, lotnicy z Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej.

## Protest MSZ ZSRR

**MOSKWA (PAP).** Ministerstwo Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego przekazało ambasadzie USA w Moskwie energiczny protest w związku ze wstrzymaniem od 2 dni przez władze amerykańskie odlotu z Nowego Jorku samolotu radzieckich linii lotniczych Aeroflot.

Samolot ten — jak informuje TASS — miał odlecieć 24 bm. z portu lotniczego im. Kennedy'ego do Moskwy. Na jego pokładzie znajdowała się artystka baletu Teatru Wielkiego w Moskwie Ludmiła Własowa, która władze amerykańskie usiłują zmusić do pozostania w USA. Oświadczyła ona korespondentowi agencji TASS że władze amerykańskie starają się zatrzymać ją w USA wbrew jej woli. Strona radziecka spełnia prośbę władz amerykańskich o umożliwienie spotkania w cztery oczy z Własową na pokładzie samolotu i spotkanie takie odbyło się. Własowa zdecydowanie odmówiła zgodę na jakiegokolwiek spotkania z przedstawicielami władz USA poza samolotem.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR zażądało natychmiastowego położenia kresu nieprawnym poczynieniom władz amerykańskich i podkreśliło, że odpowiedzialność za ich konsekwencje spadnie na stronę amerykańską.

Przedstawiciel konsulatu radzieckiego w Nowym Jorku powiedział w rozmowie z dziennikarzami, że pewne fakty świadczą o tym, iż zatrzymanie samolotu jest z góry zaplanowaną prowokacją. Tuż na pokładzie samolotu przedstawiciele władz amerykańskich podstępnie zabrali Własowej paszport radziecki i pokazali jej wpisany na jej nazwisko paszport amerykański. Paszport radziecki Własowej został zwrócony dopiero po energicznym protestie strony radzieckiej.

## Napięcie w Iranie trwa

**LONDYN (PAP).** Napięcie w sytuacji politycznej Iranu podsyca w niedziele zamach na wybitnych współpracowników ajatollaha Chomeiniego. Jak podała irańska agencja prasowa PARS, ofiara zamachu, który rozegrał się 25 bm. rano na ulicach stolicy, nadł członka Komitetu Centralnego Islamskiej Partii Republikańskiej, Mehdi Arzangi i jego syn, Hessem.

W tydzień po ogłoszeniu przez ajatollaha Chomeiniego powszechnej mobilizacji przeciwko powstańcom kurdyjskim, dzięki przewadze liczebnej i w uzbrojeniu, wojska rządowe znajdują się najwyraźniej w ofensywie. W niedziele, po czterech dniach zaciętych walk, w reze wojsk rządowych wpadła twierdza kurdyjska, miasto Sakhez.

Według skąpych informacji, na które powołują się agencje zachodnie, powstańcy kurdyjscy wycofali się, zabierając ze sobą duże ilości zdobytej broni, do położonego na północy miasta Mahabade, gdzie w latach 1944—45 znajdowała się stolica krótkotrwałej Republiki Kurdyjskiej.

Tymczasem sekretarz generalny zdelegalizowanej Kurdyjskiej Partii Demokratycznej, Abdel Rahman Kasserlu oświadczył w sobotę, że zbrojne powstanie będzie kontynuowane „aż do zrealizowania demokracji w całym Iranie i uzyskania autonomii dla Kurdystanu”.

Ajatollah Chomeini ponownie zaatakował w sobotę intelektualistów i — jak się wyraził — „jak zwanych demokratów”. W przemówieniu radiowym przekazanym z jego rezjencji w Kum, Chomeini obarczył odpowiedzialnością za rebelię w Kurdystanie intelektualistów irańskich.

## Sytuacja w Libanie

**KAIR (PAP).** Izraelczycy oraz współpracujący z nimi separatyści libańscy nadal intensywnie ostrzeżują miejscowość w południowym Libanie. Jak się okazało osiągnięcie w sobotę dzięki pośrednictwu przedstawicieli ONZ porozumienie o przerwaniu ognia praktycznie nie obowiązywało w niedziele ani przez chwilę.

## 300 tys. mieszkańców Ugandy w obliczu śmierci głodowej

**KAMPALA (PAP).** Utrzymująca się w Ugandzie trudna sytuacja na rynku żywnościowym oraz brak funduszy i środków transportu uniemożliwiają zorganizowanie szybkiej pomocy dla ludności północnej prowincji Karamoja. 300 tys. mieszkańców tego regionu stoł w obliczu śmierci głodowej z powodu dotkliwej suszy oraz wybijcia i uprowadzenia bydła przez wycofujące się w kwietniu br. oddziały armii Amina.

- ◆ SPORT ◆ SPORT ◆ SPORT ◆ SPORT
- Jan Jankiewicz — kolarskim wicemistrzem świata
- „Braz” Swornowskiego i polskich szablistów
- Zagłębnie nowym liderem piłkarskiej ekstraklasy
- Dobra postawa polskich lekkoatletów w Pucharze Świata

magazyn

# M

PONIEDZIAŁEK

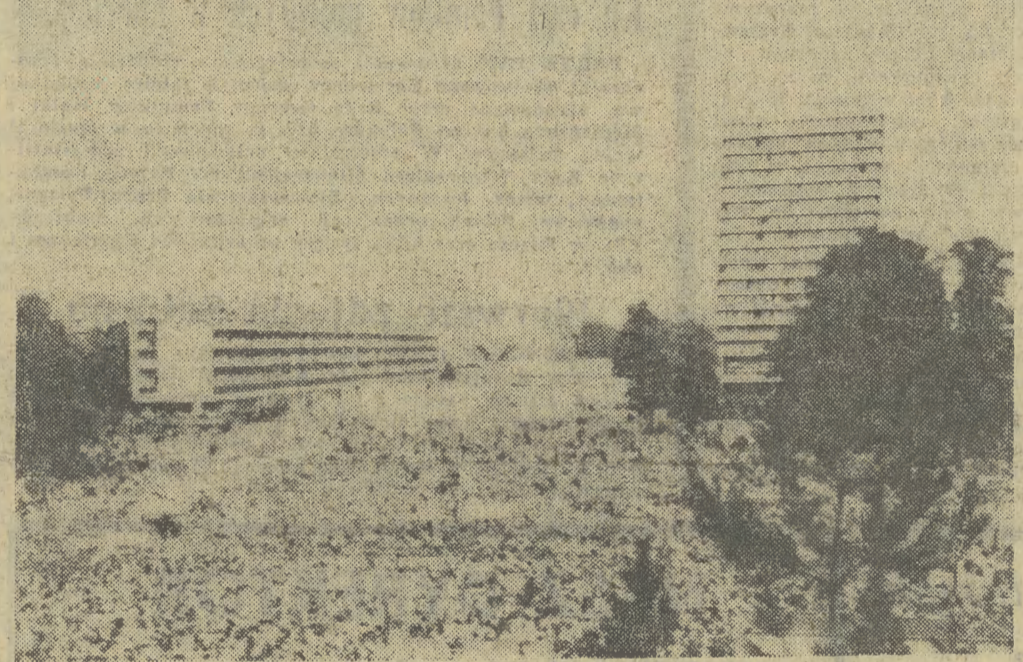
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!



# GAZETA Południowa

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ  
KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

27. VIII. 1979 R. ◆ NR 192 (9711) ROK XXXI ◆ CENA 1 ZŁ ◆ WYD. A



Park im. Słowackiego Powstania Narodowego w Bańskiej Bystrzycy podczas sobotniej manifestacji. Fot. J. JANOWEC

## Z okazji 35. rocznicy słowackiego powstania narodowego Uroczystości w Bańskiej Bystrzycy z udziałem delegacji partyjnej województwa nowosądeckiego

**PRAGA (PAP).** Z okazji 35-lecia słowackiego powstania narodowego 25 bm. w Bańskiej Bystrzycy, która była centrum powstania, odbyła się uroczysta manifestacja społeczeństwa. Wzięli w niej udział przywódcy partii i państwa CSRS oraz delegacje antyfaszystowskiego ruchu oporu wielu krajów. Podczas manifestacji zabrał głos sekretarz generalny KC KPCZ prezydent CSRS, Gustav Husak.

G. Husak i inni przywódcy czechosłowaccy oraz członkowie delegacji zagranicznych złożyli wieniec przy pomniku bohaterów radzieckich, którzy zginęli w walkach z najeźdźcami faszystowskimi na ziemi słowackiej, oraz na Grobie Nieznanego Żołnierza słowackiego powstania narodowego.

W uroczystości 35-lecia słowackiego powstania narodowego brała udział delegacja partyjna województwa nowosądeckiego w składzie sekretarz KW PZPR Eugeniusz Satoła, i sekretarz KM PZPR w Gorlicach Stanisław Gryb, kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR Stanisław Kuta.

Godzi się przypomnieć, że województwa nowosądeckie i bańsko-bystrzyckie od kilku już lat utrzymują bliskie kontakty.

W obchodach 35-lecia SPN uczestniczyło również kierownictwo „Gazety Południowej”. Wczoraj podpisana została umowa o współpracy między „Gazetą” a organem Komitetu Wojewódzkiego Komunistycznej Partii Słowacji „Smer”. Mamy nadzieję, że przyczyni się to do bliższego poznania mieszkańców naszych województw.

## M. Hermaszewski — gościem młodzieży nowosądeckiej

(Inf. wł.) Obchody święta polskiej skrzydła były okazją do zorganizowania w Nowym Sączu Młodzieżowego Dnia Kosmonautyki. Zaproszenie na wielką imprezę w Myślicu nad Popradem przyjął pierwszy polski kosmonauta ppik Mirosław Hermaszewski. Witali go tysiące młodzieży. Przybyli gospodarze województwa i sekretarz KW PZPR Henryk Kostecki, sekretarze KW — Ewa Szalańska, Antoni Racza, wojewoda — Lech Bafia.

Kosmonauta-lotnika powitał serdecznie przewodniczący RW PZMP — Roman Morańda, do zebrań przemówił też H. Kostecki. Delegacja młodzieży i wojska wreczyli kosmonautce stroj podhalański — pelerynę, kapelusz i ciupagę. Zebrani z uwagą wysłuchali wspomnień M. Hermaszewskiego, który barwnie opisał całą swoją dro-

żę do lotnictwa — po historycznym lot w kosmos, skąd pamiętacie — a mianowicie herb Nowego Sącza przywiozł na to właśnie spotkanie i tutaj wreczył uroczyste H. Kosteckiemu, natomiast wojewodzie L. Bafii przekazał medal pamiątkowy, wybitny z okazji lotu „Sojuz 30” z międzynarodową załogą. W trakcie spotkania, nad amfiteatrem w Myślicu dał pokaz akrobacji samolotowych instruktor-lotnik Aeroklubu Podhalańskiego Jacek Nowak, któremu wraz z widowiską bił brawo M. Hermaszewski.

H. Kostecki i M. Hermaszewski wreczyli puchar zwycięskim drużynom międzynarodowych zawodów modeli rakietowych rozegranych w Łososinie Dolnej — ekipom Bułgarii i Czechosłowacji.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## „Muzyka w Starym Krakowie”

(Inf. wł.) W ramach festiwalu „Muzyka w Starym Krakowie” rozpoczęło się „Lato młodych muzyków”. cykl występów studenckich zespołów kameralnych z Drezna, Pragi, Brna, Warszawy, Katowic i Krakowa. Współorganizatorem „Lato” jest Katedra Kameralistyki PWSM w Krakowie, kierowana przez prof. ZBIGNIEWA SZLEZERA. W sobotę, w Sali Fontany Krzysztofów, słuchaliśmy świetnego Tria fortepianowego Praskiej Akademii Muzycznej, w składzie EVA KANIAKOVA (skrzypce), MARIA KOHOUTKOVA (wiolonczela) i JANA PALKOWSKA (fortepian). Młode wykonawczynie zagrały 3 tria fortepianowe: Beethovena (Es-dur op. 70 nr 2), Jiri Pavera i Bedricha Smetany (g-moll op. 15). Świetnie, soczyste brzmienie zespołu, wybitne umiejętności instrumentalne, nienagannie współgranie wykonawczyń oraz interpretacja rozumna, a nie pozbawiona spontaniczności i wielkich uniesień — tak można by najkrócej scharakteryzować grę czechkiego Tria fortepianowego, w którym szlachetna kantylena wiolonczeli budziła szczególny podziw.

Z bogatego programu dwóch kolejnych dni festiwalu wybraliśmy ponadto recital wokalistki i pianisty w wykonaniu słynnego Konraterora

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## Zmarł Ryszard Sławecki NASZ DYREKTOR



Wczoraj, nieoczekiwanie dotarła do nas wieść, która głęboko dotknęła dziennikarzy, wydawców i pracowników krakowskiej prasy: tow. RYSZARD SŁAWECKI, dyrektor Krakowskiego Wydawnictwa Prasowego — nie żyje. Okrutna śmierć wyrwała z naszego grona człowieka, który na co dzień dzielił z nami radości i smutki, nasze troski i sprawy, żył nimi.

Urodzony w 1931 roku w Zdolnoboju w rodzinie robotniczej, związał się z Krakowem podczas studiów i do końca pozostał człowiekiem dokumentującym swój aktywny udział w życiu naszego miasta. Absolwent Wyższej Szkoły Pedagogicznej kontynuował następnie studia w zakresie historii na Uniwersytecie Jagiellońskim, ukończył także Centralną Szkołę Partyjną przy KC PZPR. Mało kto, jak nasz niedoświadczony Dyrektor miał równie bogaty i urozmaicony życiorys, którym nigdy się nie chwalił. Znał się w nim asystentura w Katedrze Marksizmu-Leninizmu AGH i prowadzenie gabinetu harcerskiego w Domu Harcerza w Nowej Hucie (z harcerstwem związany był od lat szkolnych po okres studiów).

Był kierownikiem artystycznym Międzyuczelnianego Klubu Studenckiego, a także kierownikiem Zespołu Pieśni i Tańca Huty im. Lenina i kierownikiem artystycznym Domu Kultury HiL. Od 1960 roku dałowała się Jego praca w aparacie partyjnym, początkowo jako instruktora do spraw kultury, z kolei kierownika Wydz. Propagandy Komitetu Miejskiego PZPR w Krakowie, a następnie zastępcy i kierownika Wydz. Propagandy Komitetu Wojewódzkiego. W 1972 roku powołany został na stanowisko dyrektora Krakowskiego Wydawnictwa Prasowego.

Stanowił przykład człowieka, łączącego pracę zawodową z działalnością polityczną i społeczną, której pierwsze doświadczenia wniósł ze Związku Harcerstwa Polskiego i Związku Młodzieży Polskiej. Podczas studiów należał do aktywistów Zrzeszenia Studentów Polskich. Przez dwie kadencje był członkiem KW PZPR, a ostatnio sekretarzem Krakowskiej Komisji

Rewizyjnej. Wchodził w skład Prezydium KK FJN i przewodniczył Komisji Propagandy tegoż Komitetu. Z chwilą, kiedy wynikła sprawa odnowy zabytków Krakowa jako dzieła całego narodu, wśród ludzi zaangażowanych w nie z właścicielami Mu pasją znalazł się i Dyrektor KWP, pełniąc funkcje zastępcy przewodniczącego Komisji Propagandy Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa.

Znajdował także czas na kontynuowanie, zgodnie z kierunkiem studiów, swych zainteresowań historyką. Temat pracy magisterskiej „Wyzwolenie i ocalenie Krakowa przez Armię Radziecką w ramach wiślańsko-odrzańskiej operacji w styczniu 1945 roku”, pogłębiony dalszymi studiami i poszukiwaniami źródłowymi, zaowocował książką pt. „Manewr, który ocalił Kraków” (5 wydań) oraz licznymi publikacjami w prasie codziennej i periodycznej.

Jego praca zawodowa i społeczna zyskała uznanie i wysoką ocenę, czego wyrazem były liczne odznaczenia z Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Dla nas był przede wszystkim tym, który z ogromnym uporem zabiegał o stworzenie nam możliwie jak najlepszych warunków pracy. Pod Jego kierownictwem KWP znalazło się na jednym z czołowych miejsc w kraju, wyróżniając się działalnością organizatorską i wydawniczą. Często był w redakcjach, laicy Go przyjaźnie wzięli z licznymi pracownikami. Z Jego inicjatyw wyuczyniło wiele zamierzeń so-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Imponująca wystawa fotograficzna w Pałacu Sztuki

## „WSZYSTKIE DZIECI SĄ NASZE”



(Inf. wł.) Każdy, kto pamięta znakomitą wystawę fotograficzną „Rodzina człowieka” — która przed laty obiegła świat, czyniąc istną furorę — z pewnością dopatry się pewnych z nią związanych obrazów. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Dziś, godz. 18.00, stadion „Wisły”

## Boney M.!!!

(Inf. wł.) Krakowscy miłośnicy Boney M., słynnego zespołu estradowego, będą mogli obejrzeć swych ulubieńców „na żywo”! I to już dzisiaj o godz. 18.00 na stadionie GTS Wista.

Dziś rano ekipa techniczna zespołu ustawiła na stadionie sprzęt i aparaturę o łącznej wadze ok. 20 ton. Boney M. natomiast przyleci helikoptrem około godziny 15.

Wejścia na stadion (tylko od ul. Reymonta) otwarte zostaną o godz. 16. „Estrada Krakowska”, organizator koncertu — informuje, że istnieje możliwość zapoznania się z biletami bezpośrednio przed występem. (1)

„Rendez-vous” górali z 17 krajów

## „Jesień Tatrzańska” po raz 18 w Zakopanem

(Inf. wł.) W Zakopanem mówi się już tylko o „Jesieni Tatrzańskiej”, wspaniałej i kolorowej imprezie folklorystycznej, która rokrocznie w pierwszych dniach września ściąga do stolicy Taty górali z różnych krajów Europy i tury krajowych „zespów”. Tegoroczna, osiemnasta z kolei „Jesień” trwać będzie od 2 do 9 września, a jej pierwszoplanową odcisną będzie oczywiście XII Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziemi Górskiej. Zapowiada się owa parada góralszczyzny nader interesująca, bo przyjadą pod Giewont zapowiadziane zespoły pieśni i tańca z: Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Grecji, Jugosławii, WNRD, Mongolii, Portugalii, Ru-

(Dop)

# Kronika dnia

## W Zakopanem powstanie galeria sztuki

Dieta staronom dyrekcji Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem już niebawem powstanie pierwsza pod kierownictwem autorską galeria sztuki — **Włodzisław Hasiński**. W tym celu została zaopieczona leżakownia byłego senatorium „Warszawianki”, zabudowy obiektu dawniej architektury szlacheckiej, stanowiący obecnie własność Muzeum Tatrzańskiego. Artysta otrzymał w galerii 60 swoich dzieł, a w przyszłości wzbogacać ją będzie o dwa swoje dzieła. Dzięki temu Zakopane zyska interesującą galerię sztuki a artysta — dobre warunki pracy.

## Z datkopisu

**Zjazd KP USA**  
**ZAKOŃCZYŁY OBRADY**  
(H) W Drodzi zakończył obrady XXII zjazd KP USA, który w tych dniach obchodził 60-lecie swego istnienia. Na końcowym posiedzeniu delegacji zaprobował referat polityczny zjazdu, w którym określono naczelne zadania amerykańskich komunistów. Dokumentem ostro potępiającym zbrodnię podjętą przez amerykańskich „Jastrzębi”. Zjazd wybrał nowy skład Komitetu Centralnego partii, który na swoim pierwszym posiedzeniu ponownie wybrał Henry Winston na krajowego przewodniczącego partii a Gus Halla na sekretarza generalnego.

**ZAPRZYŚCIEŻENIE MINISTRA ENERGETYKI USA**  
W Bielym Domu odbyła się w piątek, z udziałem prezydenta Cartera, uroczystość zaprzysiężenia nowego ministra energetyki, Charlesa Duncana, który dotychczas sprawował funkcję wiceministra obrony.

**USA**  
Kłaska suszy, największa od 10 lat, nawiedziła najładniejszy stan Indii Uttar Pradesh. Liczący 102 miliony mieszkańców, stanowi minister nauki i technologii Rajinder Singh podał 26. we w 35 z 56 okręgów prowincji u siebie 60-70 proc. roślin uprawnych, głównie ryżu i trzciny cukrowej.

**EXPLOZJA**  
Na tankowcu „Cherry Duke” o ładowności 29 tysięcy ton, płynącym pod flagą Singapuru doznalo w niedzielę do połętej eksplozji, w wyniku której jeden członek załogi poniósł śmierć a pięciu uznano za zaginionych. Statek znajdował się w polowie drogi między Abu Zabi i Katarrem. Kadłub tankowca silnie przeleciał, co grozi poważnym zanieczyszczeniem morza ropą naftową. 39 marynarzy zdolano uratować.

**PORT W ROTTERDAMIE NIECZYNNY**  
Największy port na świecie — Rotterdam jest od kilku dni sparaliżowany. W ewentualnym wybuchu tam nie spodziewano strajk około 500 osób z dwóch głównych przedsiębiorstw holenderskich. Strajk nie ma pogarszać związków zawodowych. Działalność portu została sparaliżowana ponieważ strajkuje m. in. personel służby holenderskiej.

**„JUDY”**  
Południowo-wschodnia część Korei południowej spustoszyła niebezpieczne gwałtowne, tropikalny tajfun „Judy” powodując wiele ofiar śmiertelnych, nisząc domy i wyrywając inne rodzaje szkody, sięgająca wielu milionów dolarów. Rzecznicy policji w Seulu oświadczyli w niedzielę, że dotychczas zniszczono 75 ofiar śmiertelnych. 45 osób zostało rannych a 17 uznano za zaginionych.

**Uwaga, Czytelnicy!**  
Dziś, w poniedziałek rano prawny „Gazety” uległa porażce w godz. 12-13 telefonicznie pod numerem 109-65. Od godz. 13 do 14 osobiste w lokalu Dr. Łacznosci a Cystelnik, ul. Boh. Stalingradu 21, II p. (nad Teatrem Kameralnym).

**POGODA**  
**PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ:** Zchłodzenie przeważnie umiarkowane, możliwe lokalnie przelotne opady deszczu. Temperatura minimalna w nocy od 8 do 9 st., maksymalna w dzień od 17 do 20 st. Wiatry słabe i umiarkowane południowo-zachodnie i zachodnie. W Łęczach możliwe przejściowe zachmurzenie z opadami o charakterze ciągłym. Temperatura od 8 st. w nocy do 4 st. w dzień. Wiatr silny południowo-zachodni i zachodni.

# Bezprecedensowa manifestacja jedności na forum Rady Bezpieczeństwa

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

cedensowa. Odchodzący z zajmowanego stanowiska przedstawiciel USA stwierdził, że nie żałuje niczego z tego co zrobił. Działal w imieniu interesów swojego kraju, chociaż postępowanie

jego nie było w pełni zgodne z oficjalnymi wytycznymi. Young stwierdził, że odmawianie prowadzenia dialogu z partnerami na forum międzynarodowym prowadzi jedynie do wzrostu napięcia, a w wyniku tego do konfrontacji zbrojnej.

## Napięcie w stosunkach Meksyk — USA

**WASZINGTON (PAP).** Tydzień temu ropa naftowa, rozlaną na wodach Zatoki Meksykańskiej w promieniu wielu setek kilometrów od uszkodzonej platformy wiertniczej „Ixtoc 1” z pewnością spowodowała liczne zakłócenia środowiska naturalnego tego akwenu. Szczególnie groźna są plamy ropy, które zblizły się do lądu. Oprócz zanieczyszczenia plaż, mowa o lawie naruszyci delikatną równowagę ekologiczną wód powierzchniowych. Osacowanie szkód nie jest proste, gdyż niektóre zmiany w środowisku mogą ujawnić się dopiero za wiele lat.

**MEKSYK (PAP).** Rząd Meksyku odrzucił notę USA dotyczącą przeanalizowania sprawy straż spowodowanej przez wyciek ropy naftowej z podmorskiego szybu naftowego „Ixtoc 1”, która dotarła do brzoźdy amerykańskiej. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Meksyku oświadczyło, że nie zamierza

dyskutować nad wnioskiem USA, ponieważ funkcjonariusze amerykańscy ujawnili treść dokumentu przed uzyskaniem oficjalnej opinii Meksyku. O przekazaniu noty i jej treści poinformował w środę w Waszyngtonie dziennikarz amerykański ambasador Robert Kruger. Krok ten ocenia się wśród obserwatorów jako „dyplomatyczny błąd USA”. Uważa się, że sprawa ta może się przeobrazić w poważny problem w stosunkach między obu krajami, zwłaszcza że za niecały miesiąc prezydent Lopez Portillo uda się do Stanów Zjednoczonych.

W stosunkach meksykańsko-amerykańskich istnieje napięcie, wywołane różnymi sprawami. Dla Meksyku bolącym zagadnieniem jest kwestia nielegalnych emigrantów, udających się do USA i często traktowanych tam w sposób upokarzający.

## Jugosławia: 2 mld dolarów dochođu z turystyki

**BELGRAD (PAP).** We wczorajszym bilansie turystycznych Jugosławii, dochođu z turystyki w I kw. kwartału wynosiła w br. ok. 2 mld dolarów. Będzie to kolejny rekord. Ok. 1,4 mld dolarów będzie pochodził z bezprecedensowej liczby turystów zagranicznych w obcych walutach. Igna pozycje to dochođu z transportu i usług.

## „Wszystkie dzieci są nasze”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Takiej wystawy, jak twierdzą badacze zorientowani w sprawach fotografii, nie było jeszcze w Krakowie, w Polsce, a być może w świecie. Zresztą jej wartość najlepiej ocenią sami zwiedzający. Pierwsze słowa zachwytu — i uznania dla organizatorów — towarzyszyli otwarciu wystawy. Wśród przybyłych na tę uroczystość znajdowali się m. in. sekretarz IKK PZPR Jan Grzelak oraz członek Egzekutywy IKK przewodniczący KRZZ Antoni Dańkowski. Honorowi gospodarze pełnił prof. Karol E. Streicher, prezes Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, które udostępniło pałac na ekspozycję fotografii oraz — imieniem organizatorów — przez KTF Władysław Klimczak. Wśród pierwszych zwiedzających nie zabrakło najbliższych — czasosympatycznych przedświadców w krakowskich stróżach. (Zg)

W tym celu została zaopieczona leżakownia byłego senatorium „Warszawianki”, zabudowy obiektu dawniej architektury szlacheckiej, stanowiący obecnie własność Muzeum Tatrzańskiego. Artysta otrzymał w galerii 60 swoich dzieł, a w przyszłości wzbogacać ją będzie o dwa swoje dzieła. Dzięki temu Zakopane zyska interesującą galerię sztuki a artysta — dobre warunki pracy.

## Gospodarze dożynek

**WARSZAWA (PAP).** Tegoroczne centralne uroczystości dożynkowe odbędą się, jak wiadomo, w Piotrkowie Trybunalskim.

Starosta dożynek będzie jeden z najlepszych rolników indywidualnych w woj. piotrkowskim — Stanisław Szmalce, prowadzący wysoko wydajne gospodarstwo specjalistyczne we wsi Krężna, gmina Wola Krzystoporska. Starostina dożynek będzie Barbara Rytch, prowadząca wraz z mężem gospodarstwo rolne o powierzchni 18 ha we wsi Proseniec, gmina Wolbórz.

Zgodnie z tradycją, podczas uroczystości dożynkowych starostę i starostinę towarzyszą asystenci, którym będzie: Barbara Jurek, kierowniczka fermy drobiu w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Drużbicach oraz Jan Miział, dyrektor Kombinatu Rolniczo-Przemysłowego w Niechcicach.

## Zachodniemiecki dziennikarz handlował narkotykami?

**RZYM (PAP).** Z Olbii na Sardynii donoszą o zatrzymaniu przez policję znanego dziennikarza zachodniemieckiego, jednego z założycieli magazynu „Der Spiegel” Rudolfa Augustina. Stał on pod zarzutem obrotu narkotykami, za co grozi mu kara 6 lat więzienia. 56-letni Augustin zatrzymany został przez policję włoską na lotnisku w momencie wykrycia w jego bagażu 40 gramów haszyszu i przewieziony następnie do więzienia w Tempio Pausania.

Rudolf Augustin został zwolniony w sobotę, po dwu dniach aresztu w Tempio Pausania na Sardynii. Jak zakomunikował adwokat hamburskiego Michele Saba, dla włoskiego wymiaru sprawiedliwości „sprawa Augustina” nie jest zamknięta. Prokuratura z Tempio Pausania zamierza kontynuować dochodzenie.

# Brak postępu w rokowaniach wietnamsko-chińskich

**HANOI (PAP).** W czasie toczących się w Pekinie rozmów wietnamsko-chińskich na temat uregulowania spornych problemów między obu krajami, strona chińska uparcie odrzuca konstruktywne propozycje Wietnamu dotyczące wprowadzenia w życie doraźnych posunięć mających na celu zapewnienie pokoju i stabilizacji w rejonach granicznych — pisze wietnamska agencja prasowa VNA. Chiny nadal usiłują narzucić Wietnamowi warunki wstępne kontynuowania rozmów, umyślnie przedłużają odstępy między kolejnymi spotkaniami, w rezultacie czego w

czasie rozmów nie osiągnięto żadnego postępu. Jednocześnie strona chińska kontynuuje zbrojne prowokacje na granicy i grozi Wietnamowi nową wojną. W ostatnim czasie obserwuje się wzmożenie prowokacyjnych wypadków ze strony chińskiej. Chińczycy systematycznie ostrzeliwiają terytorium Wietnamu z dział i broni maszynowej, chińskie oddziały wojskowe przekraczają granicę, napadają na wsie i uprowadzają do Chin ich mieszkańców, grabią zapasy żywności, usiłują wywołać zamieszanie w rejonach pogranicza.

## Sopoccy laureaci

**GDANSK (PAP).** Jury III Festiwalu Interwizji w Sopocie ogłosiło listę laureatów tej imprezy.

W konkursie organizacji telewizyjnych, którego uczestnicy ubiegali się o „Grand Prix” Festiwalu Interwizji zwyciężyła piosenka „Nim przyjdzie wiosna”, z muzyką i w wykonaniu Czesława Niemena, do tekstu Jarosława Iwaszkiewicza. I miejsce przyznano hiszpańskiej grupie „Red de San Luis” za utwór „Byki w Meksyku” (tekst i muzyka Juan Pardo).

W konkursie wytwórni fonograficznych, w którym nagradzono interpretację utworów „Grand Prix de Disque” przy-

padła w udziale reprezentante greckiego „Polygramu” — Bessy. Dwie I nagrody rozdzielono między Margaritę Hranową z bułgarskiego „Balkantonu” i Patii Boulaye — kandydatkę brytyjskiej firmy „Polydor”. Grono wyłonionych przez jury laureatów Festiwalu „Sopot 79” powiększyli zdobywcy nagrody przewodniczącego Komitetu ds. Radia i Telewizji — Michael Hanson i Trio Nancies z NRD.

Dziennikarze akredytowani na Festiwalu przyznali swą nagrodę reprezentancie telewizji czechosłowackiej — Lence Filipovej. W plebiscyde widzów Interwizji zwyciężył Czesław Niemen.

## Wiceprezydent USA w Pekinie

**PEKIN (PAP).** Wiceprezydent USA, Walter Mondale, przybył w sobotę, z 7-dniową wizytą oficjalną, do CHRL. Na lotnisku pekińskim powitał go m. in. wicepremier Teng Siao-Ping, który w styczniu br. przebywał w USA. Jest to pierwsza wizyta na tak wysokim szczeblu od złożenia w grudniu 1973 przez ówczesnego prezydenta, Geralda Forda i ówczesnego premiera od zawartego w grudniu ub. roku porozumienia o normalizacji wzajemnych stosunków między obu krajami. W czasie pobytu w Pekinie wiceprez. Mondale przeprowadził rozmowy z przywódcami chińskimi na temat sytuacji międzynarodowej i stosunków wujajnych USA-CHRL.

## Ku czci Polaków poległych w Eperleques

**PARYŻ (PAP).** 26 sierpnia po południu w niewielkiej francuskiej miejscowości Eperleques odsłonięto tablicę pamiątkową, ufundowaną przez Radę Obrony Pomników Walki i Męczeństwa ku czci Polaków, którzy zginęli tu w czasie II wojny światowej. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele Rady, francuskiego Ministerstwa ds. Byłych Kombatanów, władz lokalnych, Stowarzyszenia Francje-Polonez, miejscowej Polonii, organizacji kombatanckich, ambasady PRL w Paryżu oraz kilka tysięcy mieszkańców Eperleques i okolic.

## Pierwsze zdjęcia Saturna

**WASZINGTON (PAP).** Uczenci z Ośrodka Badań Kosmicznych w Mountain View (stan Kalifornia) odebrali pierwsze zdjęcia planety Saturn i jej słynnych pierścieni, przestane drogą radiową przez amerykańską sondę międzyplanetarną „Pionier II”. Sonda zbliżyła się obecnie do tej planety i 1 września br. przeleci w stosunkowo niewielkiej odległości od zewnętrznej krawędzi pierścieni.



## Serki smakowe — rarytasem

Niedawno pokazały się w sklepach bardzo smaczne serki homogenizowane waniliowe i owocowe. Ale już... zniknęły! Dlaczego? — pytamy Wawrzyńca Szarawarę, zastępcę dyrektora d/s handlu i skupu Zakładu Mleczarskiego w Bronowicach. — **Niestety, nie możemy powiększyć naszej produkcji! I tak produkujemy na dobę o 1,5 tony więcej, niż wynosi zdolność maszyn. Dziś na przykład wyprodukowaliśmy 1850 kg sera homogenizowanego chudego, 4310 kg sera tłustego i 1328 kg deseru waniliowego. Pracujemy na dwie zmiany.** W rozmowie ustaliśmy też, że brakuje esencji smakowych, a więc nie należy w najbliższym czasie oczekiwać w sklepach serków o smaku owocowym. A poza tym trzeba dać, że bronowicki zakład zapoatrzywa w serki homogenizowane całe województwo krakowskie. — **Dostawy można by powiększyć, gdyby Wolewodzka Spółdzielnia Mleczarska podjęła decyzję o zapoatrzywaniu się w owe serki u producentów na terenie innych województw — powiedział na zakończenie nasz rozmówca. Może podjąć taką decyzję? (el)**



## Dzieci — dzieciom

Wczoraj przed południem na placyce Rynku Głównego zebrało się wielu małych krakowian, wzięło udział w konkursie plastycznym organizowanym przez Spółdzielnię Pracy Wytwórców Reklami Ludowego i Artystycznego „Milenium”, przy współudziale Teatru „Bagatela”. 286 dzieci przy pomocy kredki, farb, węgla popisywały się swymi zdolnościami, talentami i wspaniałymi pomysłami. Przygrywały im zespoły folklorystyczne — krakowska kapela regionalna „Wisłanie”, „Smelcpaka” i kapela z Paszyczyn, zaś aktorzy „Bagateli” uświetnili imprezę recytacją. Jury, którego przewodniczyła Iza Wicińska, nagrodziło i wyróżniło najlepsze prace; będą one zdobio wnętrza Centrum Zdrowia Dziecka. Zresztą wszystkie maluchy z udziałem w konkursie otrzymały pamiątki w postaci drewnianych koników. (km)

## A może na Wzgórze Lasoty?

Narzekamy na brak miejsc rekreacyjnych na terenie miasta. Te najbardziej popularne, jak Park Jordana czy Las Wolski są pełne spacerowiczów. Natomiast w okolicach Rynku Podgórskiego znajdują się piękne tereny odpowiednio do wypoczynku — na przykład Góra Lasoty, czyli popularna Rekawka i Kopiec Krakusa. Góra Lasoty zwana też jest Górą św. Benedykta, ponieważ na wschodnim jej krańcu stoi kościół św. Benedykta, pochodzący prawdopodobnie z końca XII wieku. Posiada on gotyckie sklepienia z XV/XVI wieku. Niestety, kościół jest zamknięty i bardzo zaniedbany. W pobliżu znajdują się stare omszały już dziś kamieniołom, którego początki sięgają XVI wieku. Nad nim wznosi się fort świętego Benedykta. Bastion ten stanowi pozosta-

łość po pierwszych fortyfikacjach austriackich wokół Krakowa, zbudowanych w latach 1849—1853. Zaraz za bastionem leży stary podgórski cmentarz założony na przełomie XVIII i XIX wieku. Znajduje się tam wiele grobów ludzi zasłużonych dla miasta i kraju. M. in. Wojciecha Bednarskiego — honorowego obywatela Podgórz, Edwarda Dembowskiego — sekretarza Rządu Narodowego w Krakowie w okresie rewolucji krakowskiej, który wraz z 27 towarzyszami zginął w lutym 1846 roku. Cmentarz jest bardzo zaniedbany, nagrobki mają zarte napisy, wiele grobów zanikło. M. in. malarza Aleksandra Kotsisa. Ze wzgórze rozpościera się piękny widok na cały Kraków. (Z.Rz.)

## Bibliografia Krakowa za rok 1973

Nakładem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Krakowie ukazał się kolejny tom „Bibliografii Krakowa” — za rok 1973. Autorki TERESA BIENKOWSKA i ZDZISŁAWA VOGEL dokonały w nim prezentacji prawie 2,5 tys. wyselekcjonowanych publikacji (w tej liczbie wiele publikacji ujętych pod jedną zbiorczą pozycją), pokazujących całokształt problematyki literatury miasta. Znajdujemy tu publikacje dotyczące środowiska geograficznego, ludności, historii, etnografii, gospodarki, zagadnień polityczno-społecznych, prawn-administracyjnych, wojskowości, medycyny i lecznictwa, nauki, oświaty i kultury, literatury pięknej, sztuki, problemów wyznaniowych, czytelnictwa i dokumentacji. Publikacja złożona jest w formacie A-5, drukowana techniką malej poligrafii i została wydana w nakładzie 400 egzemplarzy. Za trud przygotowania i opracowania tej cennej pozycji dokumentalistycznej dla autorów z MBP — wyrazy uznania! (T. Z. Bed.)

## Mówimy po bułgarsku

Dom Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej w Krakowie organizuje w roku 1979/80 kurs języka bułgarskiego dla początkujących i zaawansowanych. Zapisy przyjmuje sekretariat, codziennie z wyjątkiem sobót, w godz. 9-19. Adres: Kraków, ul. Wiślna 9/4, tel. 231-32.

## „Muzyka w Starym Krakowie”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) amerykańskiego JOHNA PATRICKA THOMASA oraz lutnisty JURGENA HUBSCHERA. Wystąpili oni w bogatym programie pieśni i utworów instrumentalnych z epoki Renesansu i wczesnego Baroku. Thomas to prawdziwy mistrz niuansu, delikatnego piano, subtelnej ciemnowarjacji. W grze Hübshera uroku swobodnej interpretacji, naturalności frazowania, melodyczna śpiewność, tak trudna przecież do uzyskania na lutni. (L. Pol.)

## NASZ DYREKTOR

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) chodziło o sprawy pracowników. Był pracodawcą niezwykle wrażliwym, prawdziwym Przyjacielem ludzi pióra, drukarzy i wydawców. I takim pozostanie w naszej pamięci. Dlatego żalobna wieść napłynęła nas szczerym smutkiem i żalem, dlatego choć zabrał Go wśród nas — będziemy o Nim pamiętać! ZESPÓŁ „GAZETY POLUDNIOWEJ”

# Przed 35 laty na ul. Freta

## ŻOŁNIERSKA ŚMIERĆ

Był 26 sierpnia 1944 roku, dwudziesty szósty dzień powstania w Warszawie. Trwał zacięty, desperacki bój o utrzymanie Starego Miasta, szturmowanego przez przeważające siły hitlerowskie. Tego dnia „ARMIA LUDOWA” sumowała na swych łamach dotychczasowy wysiłek zbrojny oddziałów Armii Ludowej, pisząc: „...Od pierwszych szturmów na Stare Miasto oddział AL bronił najbardziej odpowiedzialnych odcinków, zamykał czołowe barykady: na Plac Zamkowy — wyloty ulic Podwale i Piwniej oraz bronił głównego dośępu od Włostowicy przez ul. Mostową. Wszystkie ataki od Pl. Zamkowego zalamywały się o zdecydowaną postawę obrońców, w wypadkach zadawano wrogowi ciężkie straty. W czasie jednego z wypadów, grupa AL zdobyła w wylotu Krakowskiego, Przedmieścia auto pancerny. Szerog czołgów splonęło od celnie rzuconych butelek. Prawdziwym pogromcą czołgów stała się barykada przy ulicy Mostowej. W czasie jednego tylko wypadu placówka AL zniszczyła 3 i uszkodziła czwarty czołg. Zdobyty przy tej okazji czołg z amunicją, zlikwidowano zalogi. W ciągu 4 dni przed barykadą leżały ciała 8 czołgów, w tym 4 „Tigrisy”... Tego dnia ok. godz. 14 w domu przy ulicy Freta 16 odbywała się narada sztabu warszawskiego AL. Oficjalna kwatery sztabu mieścił się w restauracji na rogu Freta i Świętojerskiej. Wszystkie jednak ważniejsze sprawy zwoływano do prawej, tylnej oficyny domu Freta 16, we frontowej zaś kwaterywał prawie cały batalion „Czwartaków”. 26 sierpnia był jednym z najgorętszych dni jakie dotąd przeżyła Starówka. Od fana, co pół godziny „Stukasy” dokonywały nalotów. Po jednym z nich do dowódcy ochrony sztabu, który właśnie szczęśliwie wydybył się z piwnicy zombardowanego domu na rogu Freta i Świętojerskiej przybieł jeden z „Czwartaków”. „...Meludje mi — czytamy we wspomnieniach „Gustawa” (Edwin Rozłubirski), że przychodzi z polecenia kpt. „Konrada” (Kobylńskiego). Od niego dowiaduje się, że sztab na Freta 16 został zniszczony gruzami. Nie potrzebny z przerażenia i rozpacz ruszam bie-

giem w stronę Freta 16. Chłopcy z ochrony sztabu, rozumiejąc grozę sytuacji, będąc rozkazu biegać za mną... Wchodząc na podwórko widzę dwie wiry w domu, jakby wycięte ogromnym nożem od dachu do sufitu... Na kupie gruzów, pod którą leży nasz sztab, spotykam odwalających gorączkowo cepty: „Konrada” z potłuczoną głową, „Hankę”, sierż. „Sępa” i kilku „Czwartaków”. „...Do odgrzybiania zagnano niemieckich jeńców. „...Po godzinie wyczerpanej pracy wydostaliśmy spod gruzów kpt. „Romana”, wiczemorem dopiero „Zygmunta” i „Jasie” ze Służby Bezpieczeństwa, a o godzinie 21.00 — trupy kpt. „Krzemińskiego” i por. „Nastka”. Dalej kopać nie było sił, środków i otwarcie mówiąc — sensu, ponieważ stropy były obrwane, a żaden człowiek nie przeżyłby kilkumastu godzin, przyciętymi tonami gruzu...”

W takich okolicznościach ponieśli śmierć członkowie Sztabu Głównego i warszawskiego dowódcza AL (wszyscy awansowani pośmiertelnie): dowódcą AL Warszawa Miasto i oddziałów AL w powstaniu ptk. Bolesław Kowalski („Janek”), „Ryszard”, „Zygmunt”, „Piasecki”, szef oddziałów bezpieczeństwa Sztabu Głównego GL i AL ppk Stanisław Kudłand („Korab”), „Zenek”, „Krzemiński”), szef sztabu AL w Powstaniu Warszawskim mjr Edward Łahota („Edward”), szef propagandy i redaktor naczelny „Armii Ludowej” ppk Stanisław Nowicki („Felek”), „Maciej”), oficer Sztabu Głównego AL mjr Anastazy Matywiecki („Nastek”). Zginął także młody utalentowany poeta, publikujący w przedwojennym „Lewarzu” pod pseudonimem Jerzy Horak.

Był to jeden z końcowych epizodów walki o Starówkę, szczególnie dotkliwy i bolesny dla oddziałów AL. A kiedy los Starego Miasta został przesądzony, oddziały te przeszły kanałami na Żoliborz, by tam pełnić żołnierski obowiązek. Powstańców schodzących ze Starówki podziemnymi przejściami ośmiatli żołnierze z batalionów AK „Parasol” i „Wigry” oraz kompania „Gustawa” z batalionu „Czwartaków” AL. (Zg)

W dniu 26 sierpnia 1979 roku zmarł nagle, w pełni sił twórczych

## Ryszard SŁAWECKI

Dyrektor Krakowskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa-Książka-Ruch”, odznaczony Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem XXX-lecia PRL, Złotym Odznaczeniem im. Janka Krasińskiego, Srebrnym i Brązowym Medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju”, Złotą Odznaką „Za Pracę Społeczną dla m. Krakowa”, Odznaką „Zasłużony Działacz FJN”, Odznaką „Zasłużony Działacz Kultury”, wyróżniony Nagrodą Preessa RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz innymi odznakami, człowiekiem o wielkich zaletach charakteru, oddany sprawom rozwoju prasy.

W Zmarłym utraciliśmy nieodzionalowanego współpracownika i działacza politycznego oraz społecznego. Cześć Jego pamięci.

ZARZĄD GŁÓWNY RSW „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH”

**JÓZEFOWI KSIĄŻKOWI**  
Wiceprezowski Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska” w Krakowie, składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA.

Zarząd, Rada Zakładowa, POP PZPR i pracownicy

**ALICJI SŁAWECKIEJ**  
serdeczne wyrazy najgłębszego współczucia z związku z bolesną dla Niej i dla nas stratą — śmiercią Jej Męża

Dyrektora

**RYSZARDA SŁAWECKIEGO**  
składają

Kierownictwo, Rada Zakładowa, POP PZPR i pracownicy Krakowskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa-Książka-Ruch”

## Komunikat Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej

W związku z podwyżką sytuacji epidemicznej zachorowań na wirusowe zapalenie wątroby w Czechosłowacji, Główny Inspektor Sanitarny udziela zakaz wjazdu dzieci do lat 15 do 60 tego kraju z dniem 24 sierpnia 1979 r.

## MAŁA KRONIKA

**DKF UJ „Rotunda”** (Oleandry 1): „Każdy ma swoje piekło” (fr. 18 lat) zamkn. — 21.

**MDK (Grunwaldzka 5):** Zprasa młodzież szkolną do zespołów: plastycznych, tanecznych, muzycznych, technicznych, języka angielskiego, teatralno-recytatorskiego oraz klubu filmowego „KRAK”. Wpisy codziennie w godz. 11-17.

## Nie tylko wierzba płacze

Na placu Wolnica przy budynku Muzeum Etnograficznego ktoś postawił, pod wierzba płaczącą, szpetną budę. Podobno kwaciarka ma tutaj rozpocząć sprzedaż kwiatów. Ciekawe dlaczego to właśnie, skoro w pobliżu znajduje się siodle z kwiatami KSOP. Buć z pewnością nie dodaje uroku temu miejscu, a „płacz” nad nią nie tylko wierzba, lecz także lokatorzy pobliskich domów. (kol)

## Raptulaż Krakowski

W barze mlecznym „Górnik” wymyślono w ubiegły piątek nową potrawę: placki ziemniaczane smażone na niemyśle patelni... po jajecznicę. Szefowi kuchni składamy serca gratulacje. „Tabliczka przy ul. Przewóz ostrzeżają: wysypywanie smieci surowo wzbronione. Jak to często bywa, tablice sobie, a wokół pełno smieci. „Amatorzy spirytualiów oczekujący na dostawę przed sklepem Pe-we-xu na ul. Stradom prawie każdego dnia tworzą potężną kolejkę. Utrudnia ona dostęp do pobliskich sklepów. Może warto pomyśleć o znalezieniu innego miejsca sprzedaży, bo wiodą kolejką zależnie od pogody. Blokują dostęp do księgarń, lub do sklepu z artykułami sportowymi. „Wzorzór pięć kiosków „Ruch” na ul. Pstrawskiego było zamkniętych na cztery spłaty. Każdy z nich miał wywieszoną kartkę informującą, że najbliższy kiosk znajduje się właśnie przy tejże ulicy. No i bądź tu madry. (kol)

PONIEDZIAŁEK: światowa konferencja re-... WTO-... 230 rocznica urodzin J. W. GOETHEGO... PIĄTEK: 40 rocznica niemieckiej prowokacji... SOBOTA: 1 września 1939 r. — wybuch II wojny światowej.

# NOWY TYDZIEŃ

„Jeśli zdradziła cię żona, ciesz się, że zdradziła ciebie, a nie ojczyznę”. (ANTONI CZECHOW)

28 kwietnia 1939 r. Hitler, wygłaszając przemówienie w Reichstagu, ogłosił zerwanie polsko-niemieckiego układu o nieagresji z 1934 r. i zażądał od Polski — po raz pierwszy publicznie — zgody na przyłączenie Gdańska do Rzeszy oraz na „korytarz” przez Pomorze, „Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da” oświadczył 5 maja w Sejmie minister Beck, odpowiadając niemieckiemu kandydatowi...

Publiczna deklaracja Becka nie oznaczała rezygnacji z prób podjęcia na nowo rozmów z Niemcami. Zabiegano o nie pomyślnie, za pośrednictwem państw trzecich, głównie Japonii i Włoch. Za aprobatą polskiego ministra doszło, na gruncie towarzyskim do spotkania podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Arciszewskiego z ambasaderem von Moltke, który w swoim raporcie dla Berlina tak relacjonował przebieg rozmowy: „Pan Arciszewski starał się udowodnić, że z punktu widzenia polskiego nie nastąpiła z inicjatywy Becka Coła ta polityka jest sprzeczna z jego wola Beck uważa, że publiczna dyskusja na temat żądań niemieckich jest niepożądana ze względu na obecne nastroje w Polsce. Otrzymał on też, jak długo mógł, aż zmusił go do zaniecia stanowiska ostatnia mowa kanclerza... A odwołanie, z jakimi jego słowa spotkała się w opinii doradców, go wreszcie do rozpaczy... Nazajutrz po swej mowie w wystąpieniu w Reichstagu wrzucił do kosza plik depesz gratulacyjnych...”

W wojnę nadal nie wierzono. Przygotowania traktowane były jako atut w grze politycznej. Podjęto je także dla uspokojenia opinii publicznej, a wreszcie rozmowy sztabowe z Francją i Anglią miały dowiedzieć, że w razie ewentualnego starcia zbrojnego Polska nie pozostanie osamotniona.

14 maja przybył do Paryża minister spraw włoskich gen. Kasorowski, celem wyjaśnienia kwestii pomocy wojskowej Francji. Dwa dni wcześniej sztaby Francji i Wielkiej Brytanii ustaliły między sobą, że „Los Polski zależy będzie od ostatecznego wyniku wojny, a to z kolei zależy będzie od naszej możliwości doprowadzenia na koniec do klęki Niemiec, nie zaś od naszej możliwości, by uratować nacisk na Polskę na początku...”

Wynikiem rozmów paryskich stał się polsko-francuski protokół wojskowy, który ustalał: „W wypadku niemieckiej agresji przeciw Polsce albo w wypadku zagrożenia jej interesów żywotnych w Gdańsku, które wywołałyby akcje zbrojne ze strony Polski, armia francuska rozpocznie automatycznie działania swych różnych sił zbrojnych... Działania lotnicze miały być podjęte natychmiast, zaczynając od mobilizacji — w trzech dniach od początku mobilizacji we Francji, natomiast od 15 dnia — działania ofensywne, prowadzone zasagłymi siłami francuskimi, gdy tylko zaznaczy się główny wysiłek niemiecki przeciw Polsce”. Natomiast w wypadku skierowania się głównych sił niemieckich na Francję, armia polska zobowiązała się „związać przed sobą możliwie największe siły niemieckie”.

Protokół ten był także o udzieleniu przez Francję „natychmiastowej pomocy materialowej i finansowej”. Wszystko to brzmiało może i obiecująco, ale znaczący jest fakt, że na mocy uzgodnień szefa francuskiego Sztabu Generalnego gen. Gamelina z premierem Daladierem oraz z francuskim Ministrem Spraw Zagranicznych układem wojskowym z Polską miał być podporządkowany układ polityczny, który podpisano dopiero 4 września, a więc już po wybuchu wojny polsko-niemieckiej. Podpisaniu umowy politycznej w maju sprzeciwił się gen. Gamelin, który przyznał, że bez niej „protokół wojskowy nie ma żadnej wartości”.

Obietnice były też plonem małych rozmów polsko-angielskich. Jakże dotyczyły w Sztabie Głównym w Warszawie naberz z udziałem gen. Clowtona, komandora Rawlinsona i płk lotnictwa Danwidsona, a następnie szefa brytyjskiego sztabu gen. Ironside. W myśl obietnic, lotnictwo angielskie natychmiast po wybuchu wojny miało zaatakować obiekty wojskowe w Niemczech, nawet wówczas gdyby Niemcy nie podjęli pobojnych palatów na Wielką Brytanię. Gen. Ironside zapowiadał przysłanie Polsce dodatkowa 100 bombowców najnowszej typu, wraz z myśliwcami typu Hurricane.

Temczasem 23 maja podczas konferencji w Kanclerz Rzeszy, z udziałem dowódców wojskowych, Hitler w przemówieniu o celach politycznych Niemiec wiele miejsca poświęcił Polsce: „Polska nie jest niebezpieczeństwem w zwycięstwie Niemiec nad Zachodem i spróbujcie poznać nas zwycięstwem. Długo nie ma namowu o oszczędzaniu Polski i zostaje decyzja: zaatakować Polskę przy pierwszej dogodnej sposobności. Nie możemy spodziewać się

powtórzenia Czech. Tym razem będzie wojna. Naszym zadaniem jest izolacja Polski... Nie powinno dojść do jednoczesnego starcia z Zachodem. Też: konflikt z Polską, rozpoczęcie od ataku na Polskę, uwieczny powódź tylko w wypadku, kiedy Zachód pozostanie na uboczu. Jeśli to okaże się niemożliwe, wówczas lepiej zaatakować Zachód i jednocześnie zaatakować z Polską. Izolacja Polski jest sprzągą zezłości politycznej...”

A polscy przywódcy wciąż ludzi się, że do wojny nie dojdzie. Zapartenci i angielskie obietnice, niezmiennie pozostawały nieprzejmiami i niechętni wobec wschodniego sąsiada, mimo iż ZSRR od marca do lipca sześciokrotnie zwracał się do rządów Anglii, Francji i Polski z konkretnymi projektami układów o wzajemnej pomocy. Stanowisko Polski wciąż było nieprzychylnie wszelkim propozycjom, obowiązywała wciąż taka sama odpowiedź, jaka 9 czerwca w telegramie do ambasadora Raczyńskiego w Londynie wyraził minister Beck: „Nie możemy się zgodzić na wymienienie Polski w u-

6 milionów funtów szterlingów czeskiego złota na konto Banku Rzeszy w Berlinie. Jak wynika z tajnych dokumentów Anglii skłonna była wydać Polskę na łup Rzeszy 29 lipca 1939 r. polityk prawicowy Labour Partii i germanofil Charles Roden-Buxton przedstawił radcy ambasady niemieckiej w Berlinie Then Kordowi plan tajnego porozumienia angloskono-niemieckiego, które — jak cytuje Maria Turlejska w książce pt. „Rok przed klęską” — miało być sprowadzić do tego, że: „1. Niemcy obiecają się wstrzymać od sprawy Imperium Brytyjskiego; 2. Wielka Brytania obiecała szanować w pełni niemieckie strefy interesów we wschodniej i południowo-wschodniej Europie. W rezultacie Wielka Brytania zrezygnowała z gwarancji udzielonych niektórym państwom w niemieckiej strefie interesów. Następnie Wielka Brytania obiecała działać w tym kierunku, aby Francja zerwała sojusz z ZSRR i wyzwała się swych zobowiązań w Europie południowo-wschodniej; 3. Wielka Brytania obiecała przerwać prowadzone w chwili obecnej pertraktacje z ZSRR o zawarcie paktu”. Na

Daladier w liście do kanclerza Rzeszy wyraził gotowość poparcia dla rozwiązania sporu między Polską a Niemcami na drodze pokojowej.

27 SIERPNI (niedziela). Szwedzki przemysłowiec Dahlerus, pośredniczący w kontaktach angielsko-niemieckich, usiłował skłonić gabinet brytyjski do ustępstw wobec żądań Hitlera. Za jego pośrednictwem przekazana została Göringowi deklaracja, że Wielka Brytania pragnie ustanowienia dobrych stosunków z Niemcami, lecz szanuje swoje zobowiązania i dlatego niezłownie między Polską a Niemcami musi być usunięte pokójowo. Tego dnia w wywiadzie dla „Lwiesztii” marszałek Woroszyłow zgłosił Polsce kolejną ofertę, która i tym razem została pominięta milczeniem. „Pomoc w formie dostawy surowców i materiałów wojennych jest sprawą handlową i dlatego, aby dać Polsce surowce i materiał wojenny nie trzeba konieczności zawierania o pomocy wzajemnej ani umów wojskowych”.

28 SIERPNI (poniedziałek). W Polsce nasiliły się akty dywersji, dokonywane przez niemiecką „pięta kolumnę”. Po rozmowie Göringa z Dahlerusem, ten ostatni powiadomił Londyn o przytoczonym wywiadzie na 30/31 sierpnia ataku na Polskę, przekazując także ostrzeżenie, że jeśli pertraktacje nie zostaną wszczęte natychmiast, zwiąka może mieć fatalne następstwa. Na zapytanie sztabu brytyjskiego za pośrednictwem ambasadora Kennarda w Warszawie w tej kwestii Beck wyraził gotowość do bezpośrednich pertraktacji z Niemcami. Powiadomiony o tym Hitler odpowiedział żądaniem przyłączenia do Rzeszy Gdańska i całego „korytarza” oraz „poprawy” granicy niemieckiej na Górnym Śląsku. Noca w Sztabie Głównym w Warszawie zapadła decyzja o ogłoszeniu po północy mobilizacji powszechnej.

29 SIERPNI (wtorek). Wskutek protestów ambasadorów i attachés wojskowych Francji i Anglii mobilizacja w Polsce odroczone o jeden dzień. W odpowiedzi na notę brytyjską z dnia poprzedniego Hitler wyraził zgodę na bezpośrednie pertraktacje z rządem polskim, lecz w formie ultimatum. Domagał się, by przedstawiciel Polski, wpisany w odpowiednim pełnomocnictwa, przybył do Berlina 30 sierpnia celem podpisania niemieckich warunków, które dotychczas nie były znane ani Polsce ani Anglii. Bezpóśrednio po tym ambasador brytyjski Henderson wszelkimi metodami nacisku starał się przekonać polskiego ambasadora o konieczności przyjęcia przez Polskę ultimatum Niemiec, co równoległe się kumulowały.

30 SIERPNI (środa). Rząd brytyjski nie przekazał Warszawie niemieckiego żądania, uważając że wysłanie do Berlina pełnomocnictwa bądź przedstawiciela, powinno nastąpić po poznaniu warunków, stawianych przez Rzeszę. Tekst odpowiedzi Londynu na żądania Hitlera z wtorku przedstawiony został rządowi polskiemu mniej więcej w tym samym czasie, gdy Ribbentrop zakomunikował Hendersonowi o upływie terminu przyjęcia polskiego pełnomocnictwa do sztabu Rzeszy. Ribbentrop odczytał Hendersonowi żądanie hitlerowskie pod adresem Polski, ustnie w 16 punktach. Dokument zawierał m. in. żądania: przyłączenia Gdańska, przeprowadzenia marszu na Pomorzanie i Helu, a w przypadku korzystnym dla Niemiec rezultatu przedstawienia ludności, demilitaryzacji Gdyni.

31 SIERPNI (czwartek). Ambasador Lipski poinformowany przez urzędnika ambasady brytyjskiej z treści hitlerowskich żądań domagał się telefonicznie od swego sztabu oświadczenia o gotowości ambasady polskiej w Berlinie do podjęcia pertraktacji z rządem niemieckim. W odpowiedzi Pełnomocnik polski zakomunikował Ribbentropowi, że ten nowy rząd polski został poinformowany przez Anglię o możliwości podjęcia bezpośrednich rozmów z Niemcami i przychylnie się odnosi do brytyjskich sugestii. Dopiero o 13:30 Ribbentrop przyjął Lipskiego, który o godz. 13 zatelefonował, prosząc o audjencję. Kiedy Ribbentrop usłyszał, że ambasador nie posiada pełnomocnictwa do prowadzenia rokowań, uznał kontynuowanie rozmowy za bezcelowe. O godz. 21 Polska i świat z komunikatu radia Berlina dowiedzieli się szczegółów o 16 punktach hitlerowskich żądań. Niemcy wysłali oficjalne noty do rządów Anglii, Francji, Stanów Zjednoczonych, Japonii i ZSRR, próbując w nich przypisać wybuch wojny nieustępliwości rządu polskiego oraz Wielkiej Brytanii z tytułu rzekomo jej agresywnych planów wobec Niemiec. Wcześniej, już po południu wydany został w Berlinie rozkaz uderzenia na Polskę o święcie dnia następnego. Wiceminister sfingowanie napad na rozgłoszenie radiowa w Gliwicach, co posłużyło za pretekst i propagandową przemoc wojny.

1 WRZEŚNIA (piątek). O godz. 4.45...

## Przed rocznicą Września (3) ZBIGNIEW GUZOWSKI



# OSTATNIE DNI

kładzie zawartym między mocarstwami zachodnimi a ZSRR. Zasadę udzielenia pomocy przez ZSRR napadniętemu państwu, nawet bez zgody tego ostatniego, uważamy w stosunku do Polski za niedopuszczalną, w stosunku zaś do innych państw za niebezpieczne naruszenie stabilizacji i bezpieczeństwa we wschodniej Europie. Określenie zakresu pomocy Sowieckim jest zdaniem naszym możliwe jedynie w drodze rokowań między państwem napadniętym a ZSRR”.

Tak więc w obliczu hitlerowskiej agresji Polska pozostawała zdana na obietnice Francji. Nadzieje na pomoc Wielkiej Brytanii opierały się na oświadczeniu angielskiego premiera Neville Chamberlaina, który za zgodą rządu polskiego, 31 marca 1939 r. ogłosił zobowiązanie się Wielkiej Brytanii do udzielenia Polsce pomocy w wypadku zagrożenia jej niepodległości. Ta jednostronna gwarancja przekształcona została w gwarancję wzajemną i zapowiedź podpisania układu polsko-angielskiego w wyniku rozmów, przeprowadzonych w Londynie podczas kwietniowej wizyty ministra Becka. Licząc jednak na kompromisowe załatwienie konfliktu z Niemcami, obie strony nie spieszyły się z zawarciem ścisłego sojuszu wojskowego i podpisaniem umowy nastąpiło dopiero 25 sierpnia 1939 r.

Niewątpliwie podpisanie umowy skłoniło Hitlera do rezygnacji z pierwotnego terminu uderzenia na Polskę, ustalonego na 26 sierpnia, lecz nie zażęgało groźby zbrojnej agresji. Tym bardziej, że już wcześniej ujawniło się kunktatorstwo zachodnich sojuszników Polski. Np. kiedy po aneksji Czechosłowacji przez Hitlera zażądał on przekazania depozytów złota Czeskiego Banku Narodowego złożonych w Banku Angielskim i w Banku Rozrachunków Międzynarodowych, „po cichu” przelano

oferty angielskie Berlin nie odpowiedział. 3 sierpnia sir Horacy Wilson w pełnej rozmowie z niemieckim ambasaderem Dirksenem oznajmił o gotowości Wielkiej Brytanii do „złożenia oświadczenia o nieingerencji w stosunku do Wielkich Niemiec”.

25 SIERPNI (piątek), który w myśl zamierzeń Hitlera miał być ostatnim dniem pokoju, obfitował w liczne wydarzenia. Do portu gdańskiego zawiał pancernik „Schleswig-Holstein”. Prezydent Mościcki, odpowiadając na apel Roosevelta z dnia poprzedniego o rozwiązanie konfliktu polsko-niemieckiego drogą bezpośrednich rokowań, oświadczył, że rząd polski zawsze uważa za konieczne negocjacje za najszlachetniejszą metodę rozwiązywania trudności między państwami. Hitler pominał apel milczeniem. Natomiast odpowiadając na list brytyjskiego premiera z 22 sierpnia, który zapowiadał użycie wszystkich sił przez Anglię w razie wybuchu wojny, a zarazem wyrażał przekonanie o możliwości rozwiązania konfliktu polsko-niemieckiego bez użycia siły, domagał się zaspokojenia niemieckich żądań w sprawie Gdańska i „korytarza”, ostrzegł, że w przypadku sprzeciwienia się Anglii wobec jego planów, skieruje przeciwko Zachodowi 160 dywizji. Z kolei rozmowa Hitlera z ambasaderem francuskim była próbą wysondowania czy Francja przyjdzie Polsce z pomocą. Kiedy do Berlina dotarła wiadomość o podpisaniu polsko-angielskiej umowy o pomocy wzajemnej, o godz. 19 Führer odwołał rozkaz — z 22 sierpnia — wymarszu wojsk, przygotowanych do uderzenia na Polskę.

26 SIERPNI (sobota). Rząd brytyjski zebrał się by omówić warunki rozwiązania polskiego problemu i tekst odpowiedzi Hitlera. Premier francuski

## DZIS: WIZERUNEK WŁASNY

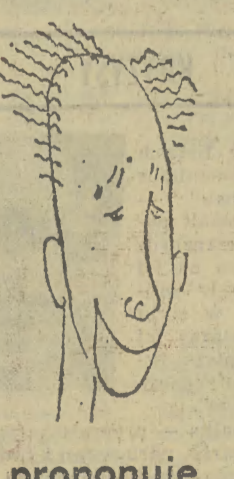
Pewien Japończyk wykonał swój autoportret skacząc z wysokości 600 na sygnowany własnym nazwiskiem płat czystego płótna, inny spośród najstarszych i umiędlony nad stosownym napisem lustro, podkreślając tym swe podobieństwo do każdego z osobna i wszystkich razem, czyli ludzkości, której czuł się reprezentantem. Jeszcze inny zebrał przedmioty codziennego użytku i zamknął w oskleszonej szafie, mówiąc poprzez nie o swej osobowości. I wszystkie owe wizerunki własne były prawdziwe, czyli realistyczne. Gdy autoportret jest tematem rozległym jak sztuka, badana w istocie rzeczy zapisem gustu, upodoban, poziomu umysłowego, zainteresowań, poglądów etc. etc. poszczególne artystów i całych ich formacji. Toż nawet płaska studzieżka wobec mecenasa charakteryzuje twórcę nie gorzej od fotografii! W potocznym rozumieniu jednak autoportret jest dostojnym i zamierzonym wizerunkiem osoby, prowadzącej otwarcie, bezel, lub duto. Podkreślenie świądnego zamiaru nie jest przejęciem ant zartem nawet! Ludzie rzutka się parający wiedzą bowiem iż nazbyt dobrze, ink In: wo obdarzył własnymi cechami fizycznymi lub psychicznymi osoby składając obce i należące nawet do plei odziennej. Z tych właśnie przyczyn uszy skoby bohaterowie Bożnackiego za smutni, a rebrandronscy zmieniają się w nitę narastania jego własnych dramatów: radości w czasach małżeństwa z Saskia i uduchowień w epoce „Strazy nocnej” staje się wreszcie tragiczną u schyłku życia artysty. I tak dalej: ludzie Rañela są piękni jak on, a Toulouse-Lautrec szpetni chorobliwa brzydota, skąd unosek, że każdy tworzy jak Bóg, na obraz i podobieństwo własne. Trudno więc przecenić rolę autoportretów. Z nich bowiem w stopniu większym, niż z jakichkolwiek innymi przekazami, można odczytać nie tylko jakim artysta był, lecz również jakim chciał być i jakim chciałby się wydać współczesnym i potomnym. Maurycy Gottlieb np. podobnie ink Baconowi, sportretował się w stroju polskiego szlachcika, Malczewski w mundurze, lecz i w stroju hreczkościcia, a Wyspiański w narzucionym na siebie-

ne kożuchu. Znal też niezwykle wagę autoportretu wyrażony wienstki kolekcjoner fin de sieculu, Milewski, płacący naszym malarzom grube pieniądze właśnie za autoportrety. Zna ją też widał krakowskie BWA, skoro w swej podziemnej galerii „Arkady” zorganizowało piękną wystawę

## AUTOPORTRETY

malarskiego. Na ścianach zawisły więc wizerunki artystów. Lecz jakże różne! Od

### JERZY MADEYSKI



proponuje

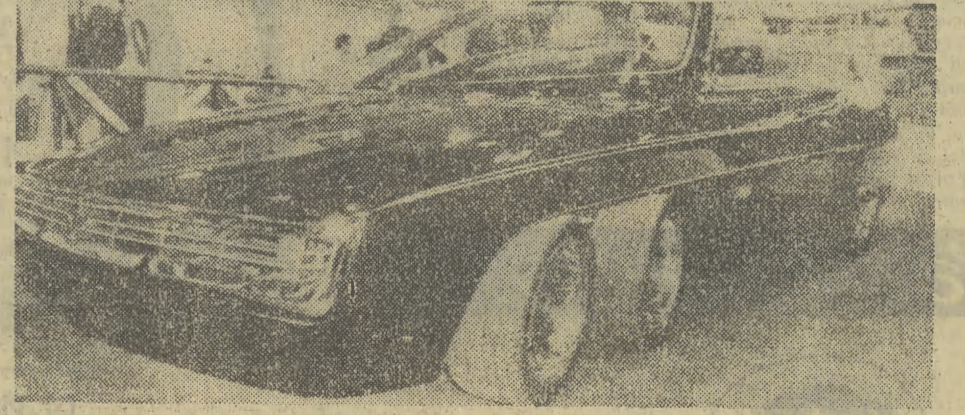
tradycyjnych poprzez symboliczne, czego przykładami jest Sobocki spowity w szkarłat pod pompierskim hełmem, bądź Rzepka w stosowanym, napoleońsko-funeralnym kapeluszu, Wiśniewski na tle pastiszu z Malczewskiego czy Mikulski w posturze męskiego sfinks z tygrysiemi łapani występującymi spod paltołka w ochronnych barwach, poprzez dramatycznie wiersie twarzu Walocha i obraz Zabkowskiego

z lekkim zarzusem jego sylwetki (jasne — on jest w swoich dziełach) aż po anonimowy tłum Scajny i ludzkie, harmonijne wnętrza pod głową bez twarzy Damasci-wicza aż po mroczną abstrakcję Pontewitzy. Ha, szkoda, że Milewski tego nie dożył! Jednak tuż, że również wśród nas neomilewskich nie brakuje, więc polecam: Podobnie jak mile, gdyż egocentryczne dywagacje na temat własnego autoportretu, czy to w kształcie rzeczywistym, czy metaforycznym. Akcesoria do wyboru: od husarskich skrzydeł po czapkę Staci-czka, co się skądinąd wzajemnie nie wyklucza. Jedno jest pewne: nikt nawet w myślnik nie doczepi sobie krętego ogonka zwierzęcia z rodu parzystokopytnych. Gdyby natomiast chodziło o wizerunki bliźnich, to ho ho! aż zaroiłoby się od sznerek oraz ich przyległości. Portretem naszych czasów natomiast jest wystawa garnca-rstwa

### SIGRID FRIESE — CEDERQUIST

w Galerii Desy „Kramy Domnickańskie” przy ul. Stolarskiej. Z wykształcenia bakteriolożka (co zresztą nie ma nic do rzeczy) nauczyła się lat temu dziesięć ceramiki w RFN. Potem jedzie do Kenii i obu Ameryk, by w końcu osieść w rodzinnej Szwecji. I tamże, wśród supernowoczesnej cywilizacji, zaczyna łepić nacynia metodą zapomnianą w Europie od już lat paru tysięcy, czyli z walców, bez pomocy koła garnca-rskiego. Dziwactwo, choć epatowana? Nie! Raczej przejaw znużenia bezosobą doskonałością maszynowej techniki, raczej nowa wersja powrotu do natury Jana Jakuba Rousseau. O! do czegośmy doszli! Do tęsknoty za prehistorią! Hasło takie głosi oficjalnie Paul Restany, nawołujący w swym „Manifestie realizmu integralnego Rio Negro” do zakładania kolumn artystycznych nad tą, dziewięć jescze rzeka. Ongiś awangardowy krytyk widzi bowiem w prymitywizmie jedyną możliwość odrodzenia się sztuki, a to poprzez wyzwolenie człowieka spod presji cywilizacji. Osobliwie jestem odmiennego zdania, co, eo kraj, co obyczaj: panią Friese-Cederquist i Restany'ego technika meczy; nas też, tyle, że w nieco inny sposób,

# Samochód: czy jutro kryzys?



Francuski dziennik „LE MONDE” zamieścił w dodatku „LE MONDE DEL' ECONOMIE” artykuł pod powyższym tytułem, pióra Michela Godeta, poświęcony perspektywom zachodnioeuropejskiego przemysłu samochodowego w warunkach kryzysu paliwowego, wymogów ochrony środowiska i konkurencji

Przemysł samochodowy	Zatrudnienie w tys.	Procent ogółu robotników przemysłowych	Udział w wartości dodanej przemysłowej w proc.	Udział w eksporcie przemysłowym w proc.
Francja	250	5,0	5,9	10,0
RFN	600	8,0	6,9	12,5
W. Brytania	480	6,3	5,9	10,0
Włochy	200	4,0	5,2	10,0

Zatrudnienie w sektorach kooperujących: W. Brytania — 1 milion, Włochy — 500 tys., a we Francji 1 osoba na 7 zatrudnionych.

## Jaki pierwszy wrzesień taka będzie jesień

Gdy wrzesień z pogodą zaczyna, zwykle przez miesiąc pogoda trzyma. Oto prognozy z ludowych obserwacji plynacy. A przed nami ostatnie dni sierpnia. Fructidorem (OWOCOWY) zwanego. Drudziejego czwartego sierpnia słońce wstąpiło w znak Panny i pozostanie w nim okrągły miesiąc. „Znak szósty Panna oznacza, że gdy słońce w nim gości, jakby nieplodna, ziemskie nie wzrastają owoce, lecz tylko do dojrzalosci przychodzi”. Natura madrze zrasza, że rozstanie się z wakacjami i latem osłada nam przepych owocujacy przyrody. „Zieleni ustępujacy mleszemu purpurze i zlotu, perlsta biel obfitych ros rannych, nieznamenie miodre niebo, fiolet sliu, granat jezyn, rumienice jabłek, czerwien pomidorow, kaliny, jarzabin, sady pełne zapachu owocow (...). Lasy zakwitajacy plomieniem albo koralem, błękitne dymy ognisk (...). Błogosławieństwo dosyłu, pogoda i cisza dokonanych zbiorów”. Podobno opisy przyrody wyszły z mody. Wielka szkoda, bo na skołatane popłechem głowy działają nader kojąco. (Tu Z. Kossak „Rok polski!”)

Nasze hasła: CIESZCIE SIĘ OSTATKAMI LATA! Gro-madźcie witaminy na zaś! Ruszajcie z domów w plener! pokój pogoda sprzyja! To nie-prawda, że bieganie w pe-wnym wieku już nie przystoi — BIEG PO ZDROWIE PRZYSTOI KAŻDEMUI!



Słownik wyrazów zapomnianych: WRZEŚNIAK a) człowiek młodo i czarno wyglądający b) miod wyrabiany przez pszczoły z kwiatów wrzośu c) człowiek (a także jał) w tym miesiącu urodzony.

## W tym tygodniu:

- ŚRODA: O nową powieść Wojciecha Żukrowskiego „Zapach psiej sierści” nie pytaście jeszcze w księgarniach. Robi się... Dość głośno już o niej — „PERSPEKTYWY” drukują wybrane fragmenty. Akcja oparta na wątku sensacyjnym: polski rzeźbiarz, spędzający czas w Bułgarii, przypadkiem uczestniczy w aferze związanej z przemysłem narkotykowym. Pierwszy odcinek „Zapach psiej sierści” czyta dla programu III PR Jan Świdorski.
- CZWARTEK: jeszcze jedna tego lata powtórka — w Teatrze Telewizji (za co już się im dostało: latem też chciałoby się oglądać coś świeżego, a tu nie tylko odgrzewanie...) Bohdan Poręba realizował ongi spektakl na podstawie „Rzeczy histopadowej” Ernesta Brylla.
- PIĄTEK: w telewizyjnej „Amercania” Bogusław Kaczyński gościł babcie Teresę, Zylis-Garc (na zdjęciu). Szykuje się uczta dla ucha... Rozcałca „wrześniowej” kleski jest okazją do publicznych dyskusji o jej przyczynach i skutkach. TV emitować będzie w przeddzień rocznicy dokumentalny film A. Chiczewskiego i M. Pisarskiego pt. „Samotni w soju-szu”.



(CIĄG DALSZY NA STR. 4)



Zalatyw mi...

Ten zwrot zrobił u nas karierę. Z licznych kontaktów z moimi bliźnimi i dalszymi znajomymi wynika, że próba o zalatwienie czegoś staje się żelaznym repertuarem towarzyskich rozmów. Albo prosimy kogoś o zalatwienie (sympialnego do Kolobrzegu, akumulatora do samochodu, szynki...), albo jesteśmy informowani, że Kowalski to porządny człowiek „bo zalatwił mi ładny komplet do mieszkania”.

miast można usłyszeć, że ktoś kupił w sposób normalny jakiś w miarę atrakcyjny towar w sklepie. Czyżbyśmy więc wracali do dawnych, dobrych czasów handlu wymiennego? Wzajemnej transakcji? Dziś już nie handluje się sukniemi i solą, bo i czasy się zmieniły i wymagania z roku na rok rosną. Temat to interesujący dla socjologów. No bo ważny chociażby taki przykład: nikt z „zalatwieniem” 2 kg szynki nie będzie oczekiwał „zalatwienia” przydziału talonu na samochód. Taka próba byłaby nietaktem. Co innego, gdy „zalatwisz” materiały budowlane i instalacyjne na budowę domu jednorodzinnego komuś, kto ma „chody” — wówczas możesz się zwrócić o zalatwienie „poloneza”. Interes musi być interesem, a radcy przeciw głowie do handlu mają, o czym można się naocznie przekonać na Węgrzech, w Turcji, Bułgarii, i w paru innych krajach. I na tym można by ten wywód skończyć, ale niestety za tą zmianą terminologii kryje się często bardzo brzydkie cechy wielu osobników, w tym także tych, którzy piastują rozmaite tzw. stanowiska. Czyżby byli tak wspaniałomyślni i bezinteresowni? Może i takich jest trochę, ale tyle samo a może więcej, o czym jestem przekonany, to ludzie, którzy czerpią z owych „zalatwień” osobiste korzyści. A to już jest sprawa prokuratorska. Niestety, nieczęsto słyszy się lub czyta, że ukarano lub wyłano ze stanowiska kogoś za niesprawiedliwy rozdział deficytowych dóbr. Powie ktoś, że skoro brakuje towaru, skoro na mieszkanie czeka się przeciętnie 8 lat, a na samochód 3 i więcej lat, to zjawisko rozgalęzionej protekcji musi występować. Zgoda, że w tym tkwi źródło różnych nieprawidłowości, ale czy oznacza to, że mamy się z tym godzić? Nie znam społeczeństwa ani kraju, gdzie wszystkiego byłoby pod dostatkiem. W tych bogatszych nie ma problemu z mięsem czy artykułami codziennego użytku, ale jest za to sporo innych potrzeb, których ludzie nie mogą zaspokoić tak od zaraz. W tych więc, najbardziej rozwiniętych państwach ludzie przyjęli umowę społeczną, że pewne dobra rozdzielać należy w kolejności. I cierpliwie czekają, aż przyjdzie na nich kolej. U nas zaś, w sytuacji, gdy pieniądze mamy więcej, a wielu towarów i usług wciąż brakuje, ów rygor przestrzegania tych wzajemnych ustaleń dla naszego wspólnego dobra winien być szczególnie mocno przestrzegany. Tymczasem jest odwrotnie. Ma więc rację A. K. WROBLEWSKI z „POLITYKI”, kiedy stwierdza: „Mimo wielu lat demokracji głęboko zakorzeniło się w nas przekonanie, że kolejka nie jest umową społeczną między oczekującymi, tylko czyszczeniem, z którego ktoś może być w stanie nas wypuścić do raju, jeżeli taki będzie miał kaprys”.

Tylko kto się przyzna do tego, że jest owym możnym?

Budowlani i architekci na cenzurowanym

Nie pomni przestróg fachowców, jakoby o urbanistycę i budownictwie mogli się kompetentnie wypowiadać tylko architekci i inżynierowie, coraz częściej zabierają głos owi dyktanci, których jest przytaczająca większość i którzy najdotkliwiej odczuwają rezultaty poczyną projektantów oraz wykonawców osiedli mieszkaniowych. Najnowsze wydania „KULTURY” i „ZYCIA LITERACKIEGO” przynoszą bardzo wszechstronne nasświetlenie zjawiska, któremu na imię: współczesne osiedla mieszkaniowe. W kilku artykułach spotkać możemy wiele kontrowersyjnych opinii i stwierdzeń, ale sentencja, z którą zgadzają się nie tylko projektanci, ale i wykonawcy, jest jedna: nowo wznoszone bloki, całe osiedla, mimo stosowania metod przemysłowych, nie muszą być wcale tak monotonne i brzydkie, a usterek też mogłoby być znacznie mniej, gdyby... Właśnie, gdzie tkwi ta tajemnica? Po prostu — jak dotychczas — rozmiągają się interesy architektów i budowlanych a ciernioma na tym my wszyscy. W publikacjach podano jednak przykład niedawno zbudowanego osiedla, w którym nie ma ani monotoni, ani niedoróbek. Na placu budowy harmonijnie współpracowali projektanci i wykonawcy, bo chcieli mieć społeczne uznanie. Mają satysfakcję i mieszkania przed terminem zbudowali. Ale ta jaskółka wiosny jeszcze nie czyni. Wielka szkoda.

Zb. R.

Mówi się o nich „ludzie w wieku poprodukcyjnym”, określając w ten sposób stale zwiększającą się grupę osób starszych. Przedłuża się bowiem w naszym kraju średnia życia, ale fakt ten niesie ze sobą określone społeczne konsekwencje. I nie chodzi tutaj o samą wysokość emerytur — ta zresztą systematycznie się zwiększa — ale o świadczenia społeczne, wśród których zapewnienie ludziom w podeszłym wieku godziwej opieki staje się zadaniem podstawowym. Tak też pojmują się w woj. tarnowskim obowiązki państwa i organizacji społecznych wobec ludzi mających za sobą aktywność zawodową.

TARNOWSKI BILANS

W Tarnowskim — podobnie jak i w innych województwach — systematycznie rosną nakłady finansowe na pomoc dla osób starszych. Jeżeli w 1976 roku wydano na ten cel 24 miliony złotych, to przewiduje się, że w roku bieżącym ów grupę społeczną otrzyma z państwowej kasy prawie 44 i pół miliona złotych. Władze województwa, kierując się zawięzaniem w lutym 1973 r. przez Prezydium Rządu „Programem rozwoju ochrony zdrowia i opieki społecznej do roku 1990”, opracowały na potrzeby własnego regionu plany potrzeb w zakresie wspomnianej opieki społecznej, za którym poszły konkretne decyzje. Obecnie w każdej dzielnicy i osiedlu działają opiekunowie społeczni, opiekuna znaleźć można również w każdej gminie, a także w niektórych większych zakładach pracy. Właśnie z myślą o przygotowaniu wykwalifikowanej kadry opiekunów społecznych w Zespole Szkół Medycznych w Tarnowie utworzono przed rokiem dwuletnie Studium Pracowników Socjalnych. Kształcą się tam obecnie 25 osób, które w czerwcu przyszłego roku podejmą pracę w gminnych ośrodkach zdrowia lub w ośrodkach opiekuńczo-społecznych. Będzie to istotny, a przede wszystkim dobrze przygotowany zastrzyk kadrowy, ale oczywiście nie rozwiąże on nabrażonego problemu braku

ROŻNE BARWY

miejsce w domach pomocy społecznej i w domach rencistów. A deficyt ten właśnie w Tarnowskim jest szczególnie duży.

RODZINNY EGOIZM

Sytuacje są prawie schematyczne. Oto ojciec czy matka, którzy z trudem wychowali kilkoro dzieci, dożywają późnego wieku. Wszystko jest w porządku do czasu gdy stary człowiek potrafi być w miarę sprawny, gdy na coś przydadzie się synowi lub córce. Dzieci przypilnuje, jeszcze jakieś gospodarskie prace wykonać potrafi. Prawa ludzkiego życia są jednak jednoznaczne, a zarazem brutalne. Przychodzi dzień, gdy stary człowiek nie już z siebie dać nie może, w niczym nie będzie pomocny, wymaga natomiast troskliwej opieki. I wtedy właśnie — częstokroć — najbliższa rodzina podejmuje karkołomne wysiłki, by stara się pozbyć, by problem rozwiązać za pomocą uzyskania skierowania do specjalistycznego, państwowego domu opieki społecznej.

O takich sytuacjach napisano wiele krytycznych słów, wiele padało także oskarżeń pod adresem tych, którzy wsparcie dla swoich najbliższych traktować powinni jako moralny obowiązek. Padają słowa o rodzinnym egoizmie, o braku podstawowego uczucia wdzięczności. I chociaż wszystkie oskarżenia, wszystkie gorzkie słowa są prawdą, chociaż zazwyczaj są konkretnie adresowane, nie zmienia one faktu, że ludzi potrzebujących pomocy i opieki społeczeństwo nie

może zostawić samym sobie. Nie może zostawić choćby dlatego, że każdy rencista czy emeryt włożył swoją cegiełkę w rozwój naszego kraju, zapracował sobie na prawo do godziwego spędzenia jesieni życia. Co jednak robić gdy potrzeby wyprzedzają aktualne możliwości?

DOMY NIE MIESZCZĄ PENSJONARIUSZY

Tarnowski posiada obecnie 8 domów pomocy społecznej, a w nich 867 miejsce. Na ów stan składają się: jeden dom dla rencistów, dwa domy dla przewlekle chorych, dwa domy dla kobiet ze schorzeniami układu nerwowego i 3 domy dla dzieci z niedorozwojem umysłowym. Pobyty w nich jest bezpłatny dla osób nie posiadających żadnych środków utrzymania, natomiast odpłatny dla emerytów, rencistów i pensjonariuszy posiadających członków rodziny zobowiązanych do alimentacji. Odpłatność ta waha się od 1.140 do 1.740 zł i pokrywa tylko część kosztów ponoszonych przez państwo utrzymujące domy opieki społecznej. Zresztą nie o pieniądze tutaj chodzi, lecz o permanentny brak miejsc we wspomnianych domach. Już obecnie przebywa w nich więcej osób niż przewidują to najbardziej nawet liberalne normatywy i dalsze zagęszczenie jest już praktycznie niemożliwe. Tymczasem w Tarnowskim czeka ponad 300 osób zakwalifikowanych do pobytu w domach opieki społecznej, a liczba ta nie obejmuje sporej reszty kwalifikujących się do otrzymania stosownego skierowania. Przewiduje się także, że do odpowiednich komisji zgłaszać się będą coraz częściej rolnicy

COŚ DLA... TRZONOWYCH

Złoto i srebro droższą na światowych rynkach. Używane ich jako materiału dentystycznego zaczyna uchodzić za nie lada rozszustkę. Kłopot w tym, że wszystkie syntetyczne materiały są za mało wytrzymałe i nie nadają się do wypełniania ubytków w zębach trzonowych. Duże nadzieje wiąże dentystyka z nowym materiałem o nazwie profil. Jest to mieszanina strontu i szkła, bezwzględnie po założeniu twardniejąca i odznaczająca się dużą odpornością na ciepło i zimno. Co najważniejsze, nowy środek doskonale wypadł we wszystkich próbach klinicznych.



SLA. Ci, co znają Patrycję, twierdzą że ma ona skłonność do dość swobodnej i niecierpliwiejszej, a czasem i zaprawionej, teraz czytelnikom swoje miłosne przygody w SLA.

ZAKAZANA MIŁOŚĆ

Na wakancję jednego z amerykańskich sądów wpłynęła dość niezwykła sprawa. Pewien chłopiec i pewna dziewczyna spotkali się w łodzi, zakochali się i wzięli ślub. Dziesięć miesięcy później zgłosił się w urząd stanu cywilnego, wyszło na jaw, że... są rodzeństwem. Rozdzielono ich 20 lat temu, adoptowali ich różne rodziny, a nawet mieszkali w różnych stanach USA, nie o sobie nie wiedząc. Z wyroku sądu 24-letnia Wiktoria i 22-letni Dawid mogą mieszkać razem, pod warunkiem, że będą żyć jak brat i siostra. Przydzielono im kuratora sądowego, który ma ten wyrok egzekwować. Jak? Kurator twierdzi, że jest to pytanie za tysiąc dolarów...

WSZYSTKO NA SPRZEDAŻ

Patrycja Hearst, zmuszona trudnościami finansowymi (jej rodzina nie zaakceptowała małżeństwa z nieodpowiednim wybrankiem — strażnikiem z osobistej obsługi) przerwała milczenie i podjęła pertraktacje z dwoma wielkimi firmami wydawniczymi. Zamierza opublikować książkę i ulawnić kulisy swoich związków z organizacją terrorystyczną



(CIĄG DALSZY ZE STR. 3)

nawet jeśli Zachodnia Europa ze wskaźnikiem 1 samochodu na 3,5 mieszkańca, a południowo-koreańska produkcja zakładała na 1979 rok wynosi 190 tys. pojazdów. Te „nowe Japonie” są rzeczywiście niepokojące, zwłaszcza kiedy pamiętamy, że udział Japonii w produkcji światowej przeszedł z nie nie znaczących 1,4 proc. w latach 1958-63 do 16 proc. w latach 1972-75; prawdą jest, że robotnik japoński

producentów z krajów wschodnich, z Trzeciego Świata (już obecnie Rumunia eksportuje „renault 12” do Niemiec Zachodnich, a południowo-koreańska produkcja zakładała na 1979 rok wynosi 190 tys. pojazdów). Te „nowe Japonie” są rzeczywiście niepokojące, zwłaszcza kiedy pamiętamy, że udział Japonii w produkcji światowej przeszedł z nie nie znaczących 1,4 proc. w latach 1958-63 do 16 proc. w latach 1972-75; prawdą jest, że robotnik japoński

Samochód: czy jutro kryzys?

produkuje średnio rocznie 32 pojazdy, podczas gdy jego francuski kolega zaledwie 12 (co bez wątpienia tłumaczy ten wzrost). Po drugie — nie ma techniki niezmiennych i przetwarzania technologicznego będzie tym brutalniejsze, że od 40 lat zasady napędu, transmisji i zawieszania nie zmieniły się. Dzisiejszy samochód jest źle dostosowany do ograniczeń energetycznych i ekologicznych, do życia miejskiego i do wymogów bezpieczeństwa.

Wysiłki badawcze są wolarakie (aerodynamika, nowe materiały, elektronika, silnik dieselski itd.), a Stany Zjednoczone rzuciły prawdziwe wyzwanie technologiczne w granicach 1985

brona naszej konkurencyjności wymaga nie tylko ustalania górnych pułapów produkcji, lecz również ograniczania zatrudnienia”. Dlatego też wszelkie odpowiedzialne decyzje w dziedzinie przemysłu samochodowego muszą być podejmowane po zastanowieniu się nad przyszłością i poznaniu odpowiedzi przynajmniej następujące pytania:

— Czy należy obawiać się zasadniczego spadku zatrudnienia w przemyśle samochodowym, a jeśli tak, to do jakiego poziomu i w jakimi skutkami bezpośrednimi i pośrednimi dla sektorów kooperacyjnych i dla zainteresowanych regionów? (We Francji jedna osoba czynna zawodowo na 7 pojazdów bezpośrednio lub pośrednio dla przemysłu samochodowego a w niektórych rejonach stosunek ten jest jeszcze większy).

— Czy finansując ekspozycje fabryk samochodów oraz inwestując w zakresie badań i rozwoju, co ma poprawić produktywność, rządy zachodnioeuropejskie nie pogłębiają problemu bezrobocia? I na odwrót, czy droga do utrzymania zatrudnienia w tym sektorze nie prowadzi przez restrukturyzację i umiędzynarodowienie produkcji? (Inwestycje zagraniczne, które pozwalają na utrzymanie aktywności, a zatem i zatrudnienia we Francji).

— Jakże akcje należy szybko rozwijać w ramach badań i rozwoju, by sprostać wyzwaniu technologicznemu i ekonomicznemu przyszłości, uwzględniając ograniczenia z tytułu zatrudnienia, rentowności i oszczędności surowców?

Miejmy nadzieję, że nie będziemy czekać na kryzys samochodu, by mieć odwrót odpowiedź na te pytania.

WYPOWIEDZI



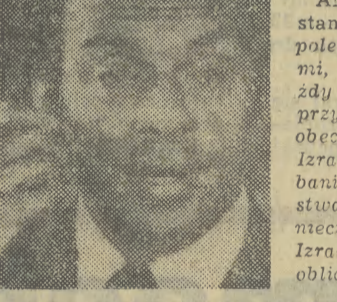
szere kieruje się do ofiary agresji? 4 miliony Palestyńczyków mają najwyższą na Środkowym Wschodzie średnią wykształcenia, a jednak nie są uznawane przez wiele krajów. To jest niemoralne, to jest międzynarodowa zbrodnia. Cóż zrobiliśmy, aby cierpieć przez 30 lat — bez domu, bez paszportu, naród żyjący jako uchodźcy, bez praw?

PYTANIE

korespondenta amerykańskiego tygodnika „Time”: — Czego pragnie pan dla Palestyńczyków obecnie i w przyszłości? ODPOWIEDZ przywódca OWP JASERA ARAFATA (na zdjęciu): — Naszym celem i dążeniem jest ustanowienie naszego niepodległego państwa, nasze prawo do powrotu do ojczyzny, z której nas wyrzuciono i nasze prawo do samookreślenia.

P.: Czy jest pan skłonny uznać istnienie Izraela i jego prawo do istnienia? O.: Czemu to pytanie zaw-

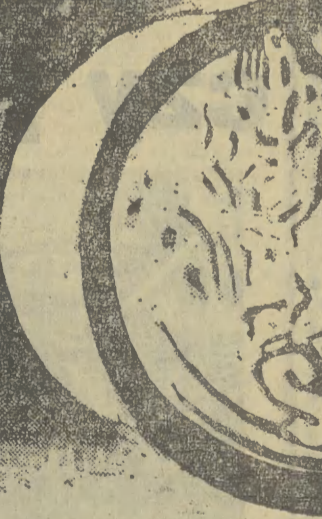
OPINIE



ANDREW YOUNG (na zdjęciu), po swym ustąpieniu ze stanowiska ambasadora USA przy ONZ: — Nasza polityka, polegająca na wszelkim braku kontaktów z Palestyńczykami, jest śmieszna. Jest ona śmieszna, ponieważ w istocie każdy w Stanach Zjednoczonych opowiada się za utrzymaniem przy życiu i integralnością państwa izraelskiego... Problem obecnie jednak zmienił się w swego rodzaju ekspansjonizm Izraela, w wyniku którego wojska Izraela znajdują się w Libanie, okupują terytoria, których nie obejmuje definicja państwa Izrael i istnieje szereg obszarów, w ramach których konieczne jest ponowne zdefiniowanie naszych stosunków z Izraelem. To ponowne zdefiniowanie staje się bardzo trudne w obliczu upartej i nieustępliwiej polityki rządu Izraela.

LICZBY

Pod względem rozmiarów bezrobocia Hiszpania ustępuje obecnie w Europie Zachodniej tylko Republice Irlandzkiej. Według oficjalnych danych, bez pracy pozostaje 1.083 tys. Hiszpanów, przy czym największe bezrobocie występuje wśród osób w wieku 18-25 lat. Oblicza się, że w 1980 r. liczba bezrobotnych wzrosnie do 1,8 mln.



Świat się śmieje



„Przedbiegi” w Partii Demokratycznej przed wyścigiem do Białego Domu — w karykaturze „Newsweeka”. W blokach startowych: prezydent J. Carter i gubernator Kalifornii J. Brown. Czy wystartuje również senator E. Kennedy?

KORESPONDENCJE

LAGOS. Przywódcy i przedstawiciele organizacji oraz sił zbrojnych walczących w wojnie domowej w Czadzie podpisali 9-punktowy układ, przewidujący bezwzględne wstrzymanie ognia i utworzenie przejściowego Rządu Jedności Narodowej.

Układ przewiduje demobilizację wszystkich sił zbrojnych w Czadzie i utworzenie wspólnej armii narodowej. Wokół stolicy kraju N'djameny utworzona zostanie strefa zdemilitaryzowana o promieniu 100 km. Około 2,5-tysięczny korpus wojsk francuskich znajdujących się w Czadzie zostanie wycofany. Nad zapewnieniem spokoju i porządku publicznego czuwać będą oddziały państw afrykańskich. Postanowiono, że w skład trzech oddziałów nie wejdą jednostki państw sąsiadujących z Czadem. Do czasu utworzenia Rządu Jedności Narodowej do przestrzegania porozumienia o wstrzymaniu ognia i innych bieżących spraw powołano specjalną komisję, której ma przewodniczyć sekretarz generalny Organizacji Jedności Afrykańskiej lub jego pełnomocnik. Układ przewiduje uwolnienie wszystkich więźniów politycznych w ciągu 15 dni po utworzeniu rządu przejściowego i ogłoszenie amnestii umożliwiającej powrót emigracji politycznej. Rząd przejściowy będzie sprawował władzę przez 18 miesięcy. Jednym z jego zadań będzie przygotowanie wyborów nowych władz.

Szelem państwa został Goukouni Oueddei, jeden z przywódców organizacji Froinat, która

KRYZYSY

Kryzys polityczny w Indiach — pisał niedawno komentator „Frankfurter Rundschau” — rozszerzył się na całokształt polityki indyjskiej. Wraz z rozpadnięciem się partii Janata na jej dawne części składowe w polityce rozgorzała walka w stylu wolnoamerykańskim, którą jej uczestnicy nazywają optymistycznie „procesem politycznego grupowania się na nowo”.

Jak wiadomo, ówa walka — prowadzona przez siły polityczne rozbite na przeszło 20 partii, ugrupowań i frakcji — doprowadziła w końcu do rozpisania przedterminowych wyborów powszechnych, które najprawdopodobniej odbędą się w grudniu br. Wiele po tych wyborach obiecuje sobie b. premier pani Indira Gandh (na zdjęciu). Strateży jej Kongresu i spodziewają się, że w następstwie niepowodzenia 28-miesięcznych rządów Janaty, wzrostu bezrobocia, inflacji i napięć społecznych partia córki Nehru zdoła odzyskać dawne wpływy i w wyniku wyborów powróci do władzy, którą utraciła w marcu 1977 r.



od 16 lat prowadziła walkę zbrojną, a jego zastępcą płk Abdelkadar Wadal Kamougue, zajmujący wpływową pozycję w rządzie czadyjskim.

Po wieloletniej wojnie domowej w Czadzie odbudowa państwa i współpraca między różnymi grupami etnicznymi jest sprawą trudną i wymagającą wielu wysiłków.

CO PISZĄ INNI

„W dziesiątą rocznicę wkroczenia wojsk brytyjskich do Północnej Irlandii perspektywę pokoju w Ulsterze wydaje się nadal odległą”.

„We Francji trwa run na złoto. Drobnicy ciążące skupiają 20-frankowe złote „napoleony”. Za jedną taką złotą monetę płacono ponad 400 franków”.

„Doradca prezydenta USA ds. inflacji, A. Kahn, oświadczył, że wzrost płac pracowników nie nadaje się do wzrostu inflacji. W pierwszym półroczu realne płace spadły o 3,4 proc.”.

„Zachodniemiecki tygodnik „Stern” opublikował artykuł, w którym oskarżył 13 członków Komisji EWG o prowadzenie rozruchnego trybu życia i nadmierne wydatki finansowe”.

„Deficyt zbóżowy Trzeciego Świata (bez Chin), który w 1970 r. wyniósł 15 mln ton, obecnie wynosi już 80 mln. Za pięć lat wzrosnie on do 94 mln ton”.

„Jeśli jednym z celów niedawnej inwazji chińskiej na Wietnam było zaskoczenie i tak już znajdującej się w niełatwej sytuacji gospodarczej tego kraju, to prawdopodobnie tylko ten cel został osiągnięty”.

ODGŁOSY

Miniony czwartek był w Nowym Jorku pierwszym od 2 miesięcy dniem... bez napadu na bank. Zwyczajny, że poprzednie 3 dni przyniosły 18 takich napadów, a od początku roku dołączono się ich 591 — ów „wolny czwartek” rabusiów zdumiał całe miasto, z policją i bankierami włącznie.

Zaś skierowany do rabusiów apel pewnego banku hiszpańskiego w Nowym Jorku brzmił mniej więcej tak: „Rabując u nas, bądźcie bardzo cierpliwi! Pozwólcie personelowi sprowadzić tłumacza, aby dokładnie przetłumaczył wasze zadania! Po co od razu strzelacie?”

# JESIENI ŻYCIA

(Korzystał z dobrodziejstw ustawy z 1977 r. o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rodziców i ich rodzin), co spowoduje pogorszenie i tak już trudnej sytuacji. Warto dodać przy okazji, iż drobne adaptacje, drobne inwestycje w istniejącą obecnie w Tarnowskim domach opieki społecznej praktycznie niczego nie zalatwia. Koniecznością istotną i przede wszystkim pilną stają się takie przedsięwzięcia, których efektem byłoby wyraźne poprawienie ujemnego bilansu miejsc.

## WIZYTACJA JEDNA Z WIELU

Władysław Plewiński, kierownik Wydziału Administracyjnego KW EZPR w Tarnowie, zaprosił mnie do uczestniczenia w jednej z wielu wizytacji odbywanych przez pracowników Wydziału w domach opieki społecznej zlokalizowanych na terenie województwa. Choć w tym przypadku użycie słowa wizytacja nie ma nic wspólnego z formalną kontrolą, z krótkim, hurtowym, tym pobytom. Każdy taki wyjazd na bowiem jeden podstawowy cel: zaznajomienie się z trudnościami, z jakimi borykają się dyrekcje domów i przyjęcie z pomocą tam, gdzie pomoc może coś zmienić czy poprawić. Już wielokrotnie tak bywało, że interwencja partyjnej instancji w konkretnych zakładach pracy sprawiała, iż nagle znajdowały się środki na dodatkowe wyposażenie jakiegoś domu, nuncie przerobowe pozwalające przeprowadzić pilne prace remontowe. Bez tych telefonów, bez stanowych pertraktacji i zamówienia składane przez szefów domów

opieki społecznej odkładane były „na później”, skrzętnie u-pychane w głąb segregatorów. W tej sytuacji nie dziwiłem się więc wcale, że w trakcie objazdu, w którym uczestniczyłem, wielokrotnie proszono o interwencję, o szybką pomoc. Każda taka prośba wderwała do notesów osób przeprowadzających wizytację, a w parze z zapiskami szła obietnica szybkiego zajęcia się zgłoszoną sprawą. I mogłem mieć nadzieję, że nie były to obietnice bez pokrycia. Tak jak nie bez pokrycia są tarnowskie plany rozwoju bazy socjalnej przewidzianej głównie dla rencistów i emerytów, a także ludzi nie w pełni sprawnych.

## PROGRAM NA CZWIERĆWIECZE

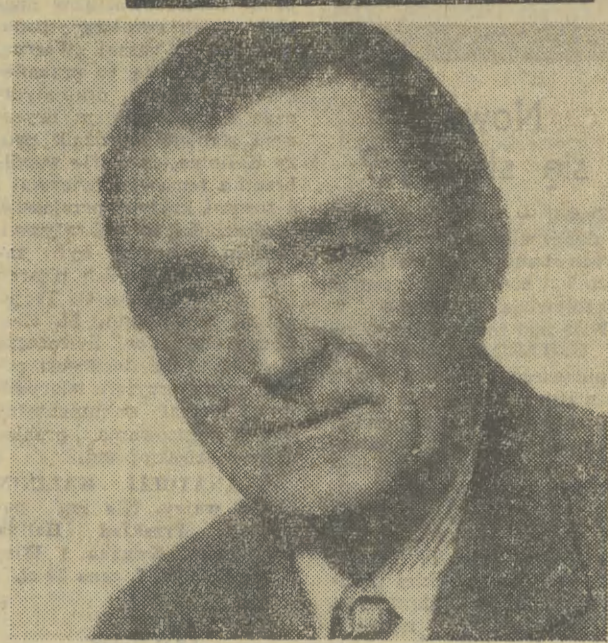
Jak już wspominałem, ma Tarnowskie swój własny program rozwoju służby zdrowia i opieki społecznej w latach 1976—1990. Przewiduje on m. in. budowę na terenie województwa 9 domów opieki społecznej o 1280 miejscach. Domy rencistów mają powstać w Bochni, Dębicy i Dąbrowie Tarnowskiej, ponadto 3 domy dla przewlekle chorych ze schorzeniami układu nerwowego (dwa w Tarnowie i jeden w Brzesku), dwa domy dla przewlekle chorych (Tarnów i Tuchów) oraz jeden 6-m dla dzieci kalekich w Dębicy. Te inwestycje w znacznym stopniu poprawią istniejącą obecnie trudną sytuację, chociaż — i trzeba mieć tego świadomość — wszystkich potrzeb nie zalatwia. Podjęte zostaną jednak kroki, z którymi ze względu na interes społeczny dłużej zwlekać nie można było.

Tarnowski program jest perspektywiczny i obejmuje całe ćwierćwiecze. Dla ludzi już teraz czekających na skierowanie do domu opieki społecznej podstawowe znaczenie mają jednak te przedsięwzięcia, których skutki będą widoczne w najbliższym czasie. Na szczęście w Tarnowie nie zadowolono się świetlanie wyglądającą daleką przyszłością i już teraz skoncentrowano wysiłki na bieżących zadaniach inwestycyjnych. Wspominając te najważniejsze, powiem, że w latach 1979—1980 podjęta zostanie rozbudowa Państwowego Domu Pomocy Społecznej w Tarnowie (uzyska się 100 dodatkowych miejsc), Państwowego Domu Rencistów w Tarnowie (także 100 miejsc), Państwowego Domu Pomocy Społecznej w Karłowicach (70 miejsc). W najbliższym czasie także w Wietrzykowicach podjęta zostanie budowa gminnego ośrodka zdrowia, a w siedzibie obecnie zajmowanej przez wietrzykowskie ośrodek, wygospodarowanych zostanie 40 miejsc na potrzeby tamtejszego Domu Pomocy Społecznej. Także Czchów otrzyma 100 miejsc dla ludzi potrzebujących pomocy i opieki, a nastąpi to po likwidacji istniejącej w tej miejscowości Oddziału Wewnętrznej Szpitala w Brzesku, jako że to miasto otrzymało ma nowoczesny budynek szpitalny. Rejestr najbliższych przedsięwzięć w Tarnowskim zamyka Iwkowa, gdzie zlokalizowanych zostanie 60 pensjonariuszy pomocy społecznej.

Te przewidziane na okres 2—3 lat nowe inwestycje dla domów pomocy społecznej pozwolą na uzyskanie 470 dodatkowych miejsc. Na uzyskanie szybkie, a więc i szybko odczuwalne. Rzecz obecnie w tym, aby to, co zostało w planach zatwierdzone, zostało również pomyślnie i terminowo wykonane. Czekam bowiem nie tylko w Tarnowskim duża grupa ludzi, którym winniśmy nie tylko społeczne uznanie, ale także — w przypadku ludzi przewlekle chorych — społeczną, humanitarną pomoc.

JANUSZ HAŃDEREK

# TWARZE polskie



Inż. STANISŁAW BIERNACKI, znany w Polsce b. międzynarodowy sędzia piłkarski, obchodzi 50-lecie swej działalności sportowej. Ze sportem związał się przed wojną, był piłkarzem „Olszy” a następnie „Rakowiczanki”. Z sentymentem wspomina działalność dawnych dzielnicowych klubów, z których wyrastali znani zawodnicy. W czasie okupacji był jednym z organizatorów życia sportowego w robotniczych dzielnicach Krakowa. W 1945 r. złożył egzamin egzaminatorski, a potem przez okres 20 lat prowadził łącznie 603 mecze, w tym wiele międzynarodowych. Na boiskach sportowych zawsze cechowała go doskonała znajomość przepisów, obiektywizm i żelazna kondycja.

— Jeszcze dzisiaj trenuje biegi wspólnie z młodszymi kolegami — mówi S. Biernacki. — Od wielu lat tradycyjnie sędziuje mecze dziennikarzy z aktorami i lekarzami.

Inż. S. Biernacki, absolwent Politechniki Krakowskiej, był jednym z współtwórców przebudowy płyty krakowskiego Rynku Głównego, obecnie jest dyrektorem oddziału „Kolor” Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy, która wykonuje usługi w zakresie wszystkich branż mieszkaniowych. S. Biernacki przez trzy kadencje był ławnikiem sądu w Krakowie, do dziś działa w Samorządzie Mieszkańców Dzielnicy Kraków — Śródmieście.

Do albumu wybrał: OTO LINK

## Co daje Ci ten dymek?



bycie „Co daje Ci ten dymek?” zwracali większą niż dotąd uwagę na szkodliwość palenia dla organizmu kobiecego. Propozycja słuszna, tym bardziej że — jak dowodzą badania i statystyki — kobiety z dużym większym trudem niż mężczyźni rozstają się z paleniem, mimo że nikotyna działa na ich organizm bardziej niszcząco.

Dr JÓZEF GRANATOWICZ, założyciel poznańskiej Poradni Antynikotynowej, twierdzi, że kobieta, paląc jednego papierosa, szkodzi sobie w tym samym stopniu co mężczyzna, który wypalił dwa. Przyczyn tego jest wiele, ale najistotniejsza jest ta, że kobieta ma mniejszą pojemność płuc i szybsza przemiana materii, stąd w jej organizmie szybciej dochodzi do zatrucia nikotyną. Zawarte w tytoniowym dymie trucizny działają na gruczoły wydzielania wewnętrznego, a przede wszystkim na gonady żeńskie — powoduje to przedwczesne przekwitanie i w konsekwencji przedwczesne starzenie się.

Paradoks polega na tym, że wiele dziewcząt sięga po pierwszego papierosa, aby „dodać sobie sztyku i elegancji”, aby w oczekiwaniu rówieśników uchodzić za „dorosłą”. Tymczasem tak naprawdę — zachowania i gesty towarzyszące paleniu nie mają z sztykiem i elegancją nic wspólnego, natomiast najczęściej narażają młodą palaczkę na śmieśzność.

A nałóg przychodzi szybko, szybko też odbija się na do zdrowiu i — co dla kobiety szczególnie przykre — jawi się „jakoś facies nicotinicna”. Ale o tym — następnym razem.

„Widok kobiety z papierosem w ustach stał się czymś normalnym. Po papierosa sięgają dziś kilkunastoletnie uczennice, zadymione są pokoje studentek w domach akademickich, coraz częściej widzi się palące kobiety w ciążach i karmiące matki. Nie myślę w tym wypadku podnosić lamentu na temat „co kobiecie wypada, a co nie przystoi” — te sprawy niejako unormowały się w procesie emancypacji (często często źle rozumianej), ale kiedy widzę kobiety-palaczki, nie mogę pojąć dlaczego tak lekomyślnie rujną one swoje zdrowie i urodę...”

Pani EUCJA W. z Krakowa — z której listu zaczerpnęliśmy powyższy fragment — proponuje, abyśmy w ru-

## DOROTY TERAKOWSKIEJ



Takich filmów było już wiele: sympatyczna para cwaniaków przemierza drogi i bezdroża cywilizacji. Jest to często temat smutny („Strach na wróble”), niekiedy jednak zabawny — jak w filmie Hala Needhama „Mistrz kierownicy ucieka”. Dołączmy teraz do tego istniejącej od dawna w kinematografii obsesji gonitwy, ucieczek — i to szybkim samochodem. Oglądaliśmy ta-

## aluzje do filmu...

kie filmy jak „Znikający punkt” czy „Pojedynek na zosi”. Tamte jednak były filmami serio — a tu elementy podróży po świecie i szaleńczej pogoni zostały wykorzystane do zrealizowania komedii.

Needham wiedział, że porusza się na temat w kinie porządnie nadużywany i że musi do niego wnieść jakiś element świeży, jeszcze nie ograne, aby zainteresować widzów. Powstał film z takim samym przyróżnieniem oka, choć zarazem trzymający w napięciu. Film akurat na niezbyt pogodny lato. Kto lubi komedie nieco szalone, utrzymane w dodatku w brauurowym tempie — a taki jest „Mistrz kierownicy...” — ten będzie miał satysfakcję.

Oglądając ten film człowiek zastanawia się zarazem, kiedy te samochodowe walki zostaną współczesnione. W filmie Needhama bohaterowie nie mają jeszcze żadnych kłopotów z nabraniem pełnego baku benzyny. Lada dzień, lada miesiąc — a może lada rok (znając tempo zakupów kinowych) zobaczymy na ekranie kryzys paliwowy. Nie trzeba już bowiem szukać świeżych wątków i elementów. Życie samo je podsunęło, i to w trochę dramatyczny sposób.

Poirtowani sierpniowymi wylęciami prądu, z niepokojem zastanawialiśmy się, co może nas czekać zimą, skoro teraz — w środku lata — wprowadzono dziewiętnastą, dotychczasową w skutkach zasilania. Trwało to na szczęście niedługo, choć konieczność obecnych ograniczeń w dostawach energii, podjętą była właśnie przygotowaniem elektrowni do okresu zimy. Przeżyjemy one bowiem czas remontów, którymi objęta jest w tym roku wyjątkowo duża ilość urządzeń energetycznych. Po bardzo ciężkiej zimie aż 750 podstawowych maszyn i urządzeń produkcyjnych, a więc turbin, kotłów, generatorów (o łącznej mocy 18,6 tys. megawatów) trzeba było przeznaczyć do remontu. Stanowi to prawie 90 proc. mocy zainstalowanej w energetyce zawodowej, przy czym wszystkie prace remontowe powinny być zakończone do końca października. Dobięga już końca kampania remontowa w największym krajowym zespole energetycznym, składającym się z elektrowni „Północ”, „Adamów” i „Konin” o łącznej mocy 2800 MW. Trwa remont bloków energetycznych w Kozienicach, Stalowej Woli, Turowie. Wszystkie remonty przekroczyły do końca lipca półmetek: gotowych było 40 bloków, 120, 200 i 500 — megawatowych, a przy dalszych 12 — roboty są w pełnym toku. Wyremontowano poza tym 17 kotłów wodnych — ciepłowniczych i 32 turbiny wodne w hydroelektrowniach, m. in. w Solinie. Prace remontowe, mimo kłopotów zaopatrzeniowych, a także — kadrowych przebiegają jednak pomyślnie. W tegorocznym sezonie ma to szczególne znaczenie. Okazuje się bowiem, że mimo przekazania do użytku w ub. roku obiektów energetycznych o rekordowo dużej mocy (łącznie około 2 tys. megawatów), nadal w najbliższym czasie, wystąpi niedobór około 1000 MW mocy, co odpowiada potencjałowi dużej elektrowni. A w poprzednich latach bywało, że występowały nadwyżki energii elektrycznej, zaś specjalistyczne przedsiębiorstwa powołane do budowy elektrowni — z powodu braku zleceń — musiały wykonywać inne prace budowlane.

Energetyka odczuwa nadal następstwa przyspieszonego w ostatnich la-

tach rozwoju naszego przemysłu, rolnictwa i budownictwa mieszkaniowego, którego tempo było tak znaczne, że wyprzedziło przyrost mocy energetycznej. Stąd głównie biorą się obecne trudności z dostawami prądu.

Można by zapytać, czy nie zawiodło tu bilansowanie potrzeb gospodarki i rozwoju energetyki, chociaż pamiętać należy i o tym, że elektrownie i także elektrociepłownie to bardzo kosztowne obiekty przemysłowe. Jedną trzecią wszystkich wydatków inwestycyjnych w Polsce przeznaczano się właśnie na budowę elektrowni. Tylko jeden blok

darstw domowych — co dziesięć lat — musi następować podwajanie potencjału energetycznego kraju. W myśl tych wymogów powinien on zwiększyć się w 1985 roku o 11 tys. MW, dzięki czemu będzie mógł osiągnąć zakładany poziom 35 tys. megawatów. Decydującą rolę w tym przyroście odegra budownictwo obecnie w Belchatowie wielki zespół wydobyczo-energetyczny. Na razie jednak nasza energetyka nadal pracować musi pod bardzo dużym obciążeniem, pozbawiona jest bowiem rezerwy, a w tej sytuacji poważniejsza awaria każdej większej elektrowni oznaczać będzie zo-

dzeń energetycznych woda wróci do koryta rzeki.

Moi rozmówcy — inżynierowie: pełnomocnik ministra budownictwa WŁADYSŁAW DULIBAN, dyrektor generalnego wykonawstwa TADEUSZ STUCHY, i jego zastępca ds. technicznych HENRYK TRYNER — zapoznają mnie ze stanem budowy.

Z osiemu bloków po 200 megawatów każdy, z jakich składać się będzie cała elektrownia, w tym roku budowlani mają przekazać do eksploatacji pierwsze trzy zespoły prądowców o łącznej mocy 600 MW. Dla energetyki są to megawaty na wagę złota, ale też i dla wykonawstwa oznaczają one ogromnie trudne zadanie, mimo że realizuje się je przy wysokiej koncentracji ludzi, sprzętu i materiałów. O stopniu owej koncentracji świadczy choćby to, że Połaniec jest pierwszą budowaną w Polsce elektrownią, na której pracują jednocześnie trzy przedsiębiorstwa energomontażowe (z Wrocławia, Katowic i Warszawy) wykonujące równoległe prace przy trzech blokach.

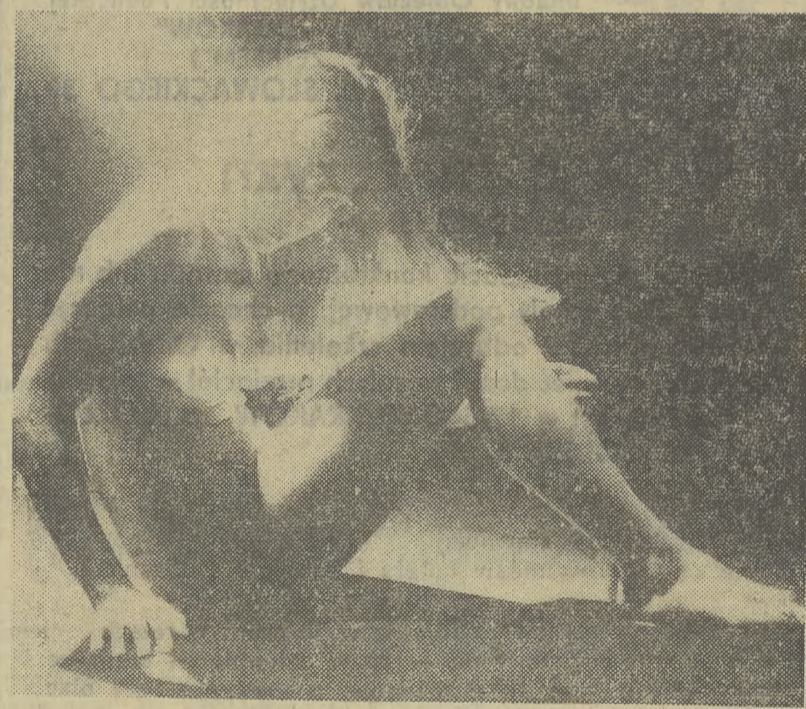
Wielka koncentracja — jak wyjaśnia inż. Duliban — ma jednak swoje granice. Nie wolno ich przekraczać, gdyż wówczas ludzie zaczynają sobie wzajemnie przeszkadzać. W Połaniecu o tym pamiętano, to też w ostatnich miesiącach nastąpił poważny postęp w pracach budowlano-montażowych, dzięki czemu będzie możliwe wykonanie w tym roku tak bardzo potrzebnych trzech zespołów prądowców. Rozruch pierwszego z nich przewidziany jest już we wrześniu.

Zainteresowanie Połaniem nie osłabnie również w następnych latach. Elektrownia ta ma dać krajowi 5 kolejnych bloków o łącznej mocy 1000 megawatów. Mało tego, w wyniku rozbudowy elektrowni, zwiększy ona swoją moc docelowo o dalsze dwa turbozespoły — do 2 tys. megawatów. Połaniec znajdzie się wówczas w ręce dużych elektrowni.

Najważniejsze jednak, że Połaniec już teraz — w trudnym dla energetyki okresie — znacznie poprawia napięty bilans prądowy kraju.

TADEUSZ STĘC

## POD ADRESEM: KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA FOTOGRAFICZNEGO



BONALUMI ALDO (Italia): „W zamyśleniu”

# Energetyczny układ krążenia

prądowców o mocy 200 MW kosztuje 2 miliardy złotych. Łatwo więc uzmysłowić sobie, jak olbrzymi majątek zainwestowany został w krajowej energetyce, jeśli się zważy, iż łączna jej moc wynosi obecnie 24 tysiące megawatów. Dodajmy, że do uzyskiwania ich zużywa się rocznie 50 mln ton węgla, czyli czwartą część krajowego wydobycia. A skoro węgiel, to oczywiście sprawa transportu i tworzenie zimowych zapasów. Aby nie powtórzyły się kłopoty z poprzedniej zimy, muszą być stworzone w elektrowniach i elektrociepłowniach 26-dniowe zapasy węgla.

Olbrzymia jest więc cena energetyki, a więc tego, by w naszych domach paliły się żarówki, funkcjonowały pralki, lodówki, a w fabrykach działał system napędowy maszyn i urządzeń. Jeśli funkcjonować mają bez większych przerywań przemysł, rolnictwo, transport kolejowy, rozrastająca się liczba gospo-

strzenie reżimu ograniczeń w dostawach prądu. Oto dlaczego tak duże znaczenie przywiązuje się w tym roku do należyście przeprowadzonych remontów wszystkich urządzeń energetycznych.

Przed wszystkim jednak potrzebne są kolejne jednostki prądowców. Najważniejsze — obok planowanej do przekazania drugiej „pięćsetki” w Kozienicach — są bloki energetyczne w elektrowni im. Tadeusza Kościuszki w Połaniecu. Ten właśnie obiekt stanowi obecnie oczko w głowie całej krajowej energetyki.

Odwiedziłem Połaniec w rok po swojej ostatniej tam wizycie. Tuż za oknami biurowca generalnego wykonawcy — czyli krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Elektrowni „Energoprzem” — płynie Wisła, z której elektrownia będzie „wypijać” połowę wody, oczywiście nie bezpowrotnie. Po ochłodzeniu urzą-

Z lasów pierwotnych zachowały się do chwili obecnej tylko szczyt, maluskie enklawy, przeważnie przy stromych skłach dolomolowych, że wymienić to nad Łysą Polaną czy w Koryckich. Na południowej, cieplejszej stronie Tatr, przetrwały większe drzewostany sosnowe, np. w okolicy Jaskini Bielskiej. Tu i ówdzie zachowały się też pierwsze modrzewie, jak na stokach Huncowskiego i Szawkowskiego Szczytu. Pojedyncze szlaki rosły nawet na wysokości 1630 m. Modrzewie reliktywne, jakie zachowały się po naszej stronie Tatr, padły ofiarą siekiery w XIX wieku.

Wczesnohistoryczny krajobraz lasów układał się w Tatrach między 3000 rokiem p.n.e. a 300 rokiem n.e., i w mniej więcej zbliżonym kształcie — co do rozmieszczenia i różnorodności gatunkowej — przetrwał do naszych czasów.

Początkowo bardzo ekspansywny świerk dotarł na wysokość 1900 m., ustanawiając górna granicę lasów. Nad nią ciągnął się pas kosodrzewiny. Ponieważ z czasem klimat stawał się chłodniejszy, świerk musiał znieść swój pulap zasiedlenia ostatecznie do wysokości 1550 m n.p.m. Cofnęła się i kosówka. Tymczasem dolne partie regii zostały opanowane — znacznie wypierając dęby, wiąz, lipy, jawory, jesiony — głównie przez gatunki mniej ciepłolubne, wytrzymalsze na cień, a mianowicie buki i jodły oraz częściowo cisy.

Jak wyglądała kńcia tatrzańska w początkach naszej państwowości, załemu tysiąc lat temu? Na początku okresu historycznego — pisze Jerzy Fabjanowski w zbiorowej książce „Tatrzański Park Narodowy” (1962) — trzon pierwotnej puszczy dolnoeregowej tworzyły jodła, buk i świerk. Obok nich występował jawor, a w niższych partiach przypuszczalnie brzoza i jesion. Prawdopodobnie rósł tu także i modrzew. Sosna zajmowała nieliczne reliktywne stanowiska.

Brzegi potoków i kamienie, jak też powstające urwiska, porastała olsza szara. Wierzby, osika, jarzębina i mąknia odgrywały podrzędną rolę.

W reglu górny panował prawie niepodzielnie świerk, któremu lokalnie towarzyszyła jarzębina. W niektórych niższych partiach występował na nprawdopodobnie jawor, a w górnych limba, tworząca najwyższe wysunięte placówki u górnej granicy lasu. Należy przypuszczać (...), że występował tu sporadycznie także i modrzew.”

I taki to mniej więcej krajobraz lasów tatrzańskich zachował się do czasów, kiedy to w Tatrach i na Podhalu wkroczyła gospodarka ludzka. Pełna przeszkód, niebezpieczeństw, dzikiego zwierza puszcza pierwotna broniła się przed człowie-

i w następnych wiekach Bańska, Odrowąż, Maruszyna, Groń, Poronin, Zakopane i szereg innych. Od połowy XVII wieku rozwijało się osadnictwo czynszowe, które powoli docierało do Tatr (Murzaszchle, Kościelisk).

Ludność góralska trudniła się przede wszystkim pastwstwem. W XVIII w. na halach tatrzańskich pasło się już około 12 tys. sztuk owiec. Z czasem doszło liczne stada kóz i bydła. W okresie okupacji w Tatrach pasło się 40 tys. owiec! Po wojnie 22 tys.! Nie trzeba mówić jakich te stada dokonywały niszczeń w młodych zwłaszcza drzewostanach tatrzańskich.

Znaczone zniszczenia omawianych lasów wystąpiły w związku z trwającym przez wieki w Tatrach górnictwem i hutnictwem. Zwłaszcza rozbudowane w XIX w. przez Homolców hamry (huty) w Kuzniech i Kościeliskach pochłaniały masę drewna. Później Magnusz Peliz założył dwie papiernie. Działało kilka tartaków. Rozbudowywano się Zakopane, też na domy potrzebując dużo drewna. Lasy bukowe zniknęły w piecach, bo najlepiej nadawały się na opał. W miejscach pierwotnych siedlisk, zaczęto szalenie wprowadzać świerki, które łatwo atakowały korunkami. Do niszczenia lasów przyczyniali się też jego naturalni wrogowie: przede wszystkim wiatr halny, kładący często pokotem dziesiątki hektarów lasu. Duże szkody potrafi wywrządzić okiś (mokry śnieg, łamiący swym ciężarem wierzchołki drzew), nie mniejsze — lawiny, no i wreszcie wspomniany już korunk.

Za sprawą człowieka i żywiołów wyniszczony las tatrzański, z ludzką też pomocą został uratowany. Odbudowa drzewostanów rozpoczęła za czasów Zamoyskiego trwała do chwili obecnej i trwać będzie jeszcze długo. Powoli lasy tatrzańskie przywraca się w miarę pierwotny charakter, chroniąc niedobitki pierwotnych siedlisk, dbając o samosiewki na skalistych i niedostępnych człowiekowi zboczach, wprowadzając w świerkowe monokultury drzewa, które w niższych reglach miały dawniej swe obywatelstwo, jak buki, jodły, modrzewie, jesiony, jawory, dęby, wiąz, lipy itd. Także i limby, królowe tych lasów — lasów, które wolno, ale przecież odradzać się dla dobra człowieka, dla nauki, dla naturalnego piękna Tatr.

## Notes tatrzańskie

### STEFANA MACIEJEWSKIEGO

Królowie tatrzańskich lasów śmiało można uznać limbę. I to nie tylko dlatego, że jest drzewem pięknym, okazałym, dzisiaj rzadkim, chronionym, lecz przede wszystkim ze względu na wyróżniające ją w drzewostanach cechy. Po pierwsze, należy — obok sosny i modrzewia — do najstarszych gatunków porastających nasze najwyższe góry; po drugie — jest drzewem silnie ukorzenionym, które skuteczniej niż inne stawia opór wiatrom halnym; po trzecie — rośnie wysoko, w górnej granicy lasu. Zatem na tytuł królowej zasługuje i tytuł tej opowieści tłumaczy...

Dziejami drzewostanów Tatr interesowało się wielu naszych wybitnych uczonych, leśników, miłośników przyrody, że wspomnieć kilku tak zastępujących ludzi, jak G. Lettner („Projekt uratowania lasów tatrzańskich...”, 1885), M. A. Libera („Leśnictwo Polskich Tatr”, 1929), S. Sokolowski („Las tatrzański”, 1936) i dalej — W. Szafer, M. Marchlewski, M. Zajaczkowski, J. Dyakowska, S. Myszowski, J. Fabjanowski i inni. Dzięki licznym pracom badawczym, wiemy dzisiaj dość dokładnie jak wyglądała kńcia tatrzańska przed kilkoma tysiącami lat i w czasach już nam bliższych, kiedy to rabunkowa i niszczyielska gospodarka człowieka zagroziła w ogóle istnieniu lasów w Tatrach.

U schyłku epoki lodowej — ok. 15.000 lat p.n.e. — Tatrzy i Podhale były bezludne, pokryte trawiatymi halami, krzewinami, ośroplami wierzby i wyciętymi płatami kosodrzewiny. Powolnie zmieniało się klimatu spowodowało brzoza, która następnie wyparła modrzew, sosny i limby. Wraz z ostatecznym odwrótem lodowcu (ok. 8—6 tys. lat p.n.e.) wrócił w Tatrzy zaboryszy świerk, a za nim olsza i leszczyna. Niebawem pojawiła się też lipa drobnolistna, grab, dąb, jesion i inne drzewa do dziś stanowiące domieszki lasów w dolnych rejonach obszarów górskich.

# W KRÓLESTWIE LIMBY

# WITRYNA NOWOSCI

## Nowela się starzeje?

Raczej — zmienia, a widać to doskonale przy lekturze dwóch tomów „Dawnej noweli niemieckojęzycznej” pieczętowanej wydaniem PIW-ie pod redakcją profesora GERARDA KOZIOLKA. Lapidarność, myślowy skrót, miniaturyzowane pola pisarskiej obserwacji — oto cechy, które tej formie prozatorskiej zapewniają od lat czytelnice powodzenie. W ubiegłym stuleciu dyskusja nad nowelą — konkurentką powieści — była b. żywa. Dziś, w epoce wielkiej płynności gatunków literackich, jej atrakcyjność ustępuje chyba tylko dobremu reportażowi (tu oburza się ci, którzy twierdzą, iż to zbyt wysokie progi dla reportażu). Antologia PIW-u gromadzi utwory najwybitniejszych pisarzy (przy wyborze postawiono im poprzeczkę — tępowość) Austrii, Niemiec i Szwajcarii, powstałe w okresie między rewolucją francuską a pierwszą wojną światową, z wyjątkiem utworów ekspresjonistów. Nie brak w tej antologii arcydzieł, a lekturze Waszej nie rzadko towarzyszyć będzie uczucie obcowania z cudowną sztuką starych mistrzów słowa.

## Macie czytało...

Wielce poczytnego autora angielskiego Nevila Shute, który zmarł w 1960 r. W czasie drugiej wojny światowej pracował w admiralijskiej wojenne doświadczenia i przeżył, a także zainteresowanie techniczne, rozwijające się obok ambicji literackich, znalazły odbicie w jego licznych powieściach („Samotna droga”, „Stara nowela”, „Szachownica”, „Requiem dla dziewczynki”).

W powieści „Ostatni brzeg” napisanej w 1957, a wznowionej w nas po raz piąty, Shute rysuje wizję zagłady świata wskutek radioaktywności. W 1959 Stanley Kramer, którego filmy cechowała zawsze olśniewająca obsada („Wyrok w Norymbierdze”, „Statek szaleńców”) przeniósł na ekran opowieść o przystojnym kapitanie amerykańskiego okrętu podwodnego i jego uczuciowych perypetiach. A cóż może być smacniejszego nad melodramat w stylu science fiction z Gregory Peckiem w roli głównej?

◆ „DAWNA NOWELA NIEMIECKOJĘZyczna”. Wyboru dokonał i wstępem opatrzył Gerard Koziołek, PIW Warszawa 79. Cena 170 zł.

## Mikropowieści Kalinina

Pozostając przy noweliście, ale bardziej współczesnej i z zupełnie innego kręgu tematycznego, polecamy niewielki tomik Anatolija Kalinina, radzieckiego pisarza, urodzonego w roku 1916, autora wielu poczytnych powieści i opowiadań. „Echo wojny. Nie ma powrotu” to

książka, za którą pisarz otrzymał Nagrodę RFSSR im. Gorkiego. Składa się z dwóch mikropowieści, treścią których są dwa dramatyczne epizody wojenne w stolicy nad Donem, z których każdy po latach miał swój — gorzki — dalszy ciąg w życiu bohaterów. Odnajdziemy tu ecia prozy Szolochowa, a w drugiej noweli odrobiny podobieństwa do naszej „Wiernej rzeki”. Zresztą to przemieszczenie elementu dramatycznego z pierwiastkiem lirycznym stanowi wyróżnik prozy Kalinina, co nieźle współbrzmia z tematyką (wielką) i z tonami krytyki przejawów bezduszności, biurokratyzmu. Kalinin kojarzony był zawsze z grupą takich pisarzy jak W. Owieczkin, G. Troje-polski, S. Zaiygin, M. Zestiew, którzy w literaturze pierwszego dziesięciolecia powojennego przyjęli wiarygodny, niemal dokumentalny sposób obrazowania problemów radzieckiej wsi.

◆ ANATOLIJ KALININ „Echo wojny. Nie ma powrotu”. Przekład Halina Klemieńska, Książka i Wiedza 1979, wyd. I, cena 20 zł.

Wszystkim, którzy w dniu 14 sierpnia 1979 roku w Zakopanem wzięli tak licznie udział w pogrzebie mojego nieodżałowanego Meza

## JÓZEFA GARLACZA

a mnie w tych ciężkich chwilach okazał wiele serca i współczucia — składam tę drogą najgorętsze podziękowanie.

ZONA

### KURSY

◆ kreśliń technicznych  
◆ kosztorysowania robot budowlano-montażowych — oraz  
◆ laborantów chemicznych

organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego.

Wolski: Kraków, ul. DIETLA 38, tel. 639-41, w godz. 8-17. K-5532

---

### KURSY ZAOCZNE

(nauka w niedziele) przygotowujące do egzaminów CZŁADNICZYCH I MISTRZOWSKICH w zawodach:

- ◆ KUCHARZ
- ◆ ZŁOTNIK
- ◆ GALWANIZER
- ◆ KELNER
- ◆ OPTYK
- ◆ KALEŃNIK
- ◆ FRYZJER
- ◆ FOTOGRAF
- ◆ INTROLIGATOR

ORGANIZUJE — Zakład Doskonalenia Zawodowego — Wolski: Kraków, ul. DIETLA 38, tel. 639-41, w godz. 8-17. K-5532

### ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY przy OKRĘGOWYM ZARZĄDZIE ZAKŁADÓW KARNYCH w KRAKOWIE

## zatrudni zaraz:

- ▲ ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA ZAKŁADU ds. technicznych
- ▲ KIEROWNIKA działu technicznego
- ▲ KIEROWNIKA bazy sprzętu i transportu
- ▲ STARSZEGO MISTRZA warsztatu samochodowego
- ▲ STARSZEGO INSPEKTORA ds. zaopatrzenia
- ▲ INSPEKTORA ds. ekonomicznych
- ▲ dwóch KIEROWNIKÓW BUDOWY (roboty budowlane)
- ▲ STARSZEGO KSIĘGOWEGO
- ▲ KIEROWCĘ samochodu ciężarowego
- ▲ OPERATORA koparki samobieżnej.

Wymagania kwalifikacyjne oraz wynagrodzenie zgodne z protokołem dodatkowym nr 4 z dnia 31 stycznia 1979 roku do porozumienia o stosowaniu UZP budownictwa w zakładach resortu sprawiedliwości.

Możliwość uzyskania dodatku specjalnego.

Zgłoszenia osobiste w Zakładzie Remontowo-Budowlanym — Kraków, ul. Akademicka Boczna 6 — telefon 310-42.

### DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH CZSR WYDZIAŁ ZAOCZNY w SUCHEJ BESKIDZKIEJ

## ogłasza WPISY

na semestr rozpoczynające naukę we wrześniu 1979 roku, na następujące kierunki szkolenia:

- ▲ w 3-letnim Zaocznym Liceum Ekonomicznym, na podbudowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej, specjalność SPRZEDAŃCA
- ▲ w 2,5-letnim Zaocznym Technikum Gastronomicznym, na podbudowie ZSZ — specjalność KUCHARZ, KELNER
- ▲ w 2-letnim Policealnym Studium Zawodowym Zaocznym, zawód. TECHNIK TECHNOLOGII ŻYWIENIA, — specjalność. ŻYWIENIE ZBIOROWE
- ▲ w 2-letniej Zasadniczej Szkole Zawodowej — na podbudowie szkoły podstawowej — specjalność. KUCHARZ ŻYWIENIA ZBIOROWEGO, KELNER.

Blizszych informacji udziela sekretariat szkoły — w Suchej Beskidzkiej, ul. Spółdzielców 1, telefon 25-09 lub 27-71. K-5426

### ZSRR Moskwa MASHPRIBORINTORG

serdecznie zaprasza od 28 sierpnia do 5 września 1979 roku do odwiedzenia specjalistycznej wystawy

## PRZYRZĄDY KONTROLNO-POMIAROWE I ELEKTROPOMIAROWE

na której prezentuje:

- przyrządy tablicowe
- przyrządy laboratoryjne
- przyrządy piszące
- przyrządy kontrolno-pomiarowe
- przyrządy do kontroli nieniszczące

Adres wystawy: Kraków, ul. Straszewskiego 28 „Dom Technika” NOT  
Wystawa czynna jest codziennie w godz. 10<sup>00</sup> - 17<sup>00</sup>



### PRZETARGI

Wojewódzki Zarząd Inwestycji Rolniczych — w Nowym Sączu, ul. Dojazdowa 7 — ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie, w terminie do dnia 30 listopada 1979 roku:

- zbiornika wyrównawczego
- budynku stacji uzdatniania
- zbiornika kontaktowego na wodociągu w miejscowości Podegrodzie.

Szczegółowych informacji udzieli oraz dokumentację do wglądu udostępni Dział Zaopatrzenia Rolnictwa i Wsi w Wodę w Wojewódzkim Zarządzie Inwestycji Rolniczych, pokój nr 14.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg”, w siedzibie Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych w Nowym Sączu, pokój nr 17, do dnia 7 września 1979 roku.

Komisijne otwarcie kopert nastąpi dnia 8 września 1979 roku, o godzinie 10.

Zastrzeża się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-5757

### Praca

POTRZEBNA osoba do opieki nad niedoświadczonym starszym w w. godz. 16.30-20.30. Zgłoszenia: Tarnów, ul. Pułaskiego 74, tel. 800-85, po 16-tej. T-90577

### Kupno

PRZEDWOJENNY samochód kupie. Oferty: 18883 „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96.

### Sprzedaj

WILCZURA 8-miesięcznego — sprzedam. Kraków, 29 Listopada 31/2. g-97875

SAMOCHOŃ towarowy 7,5 tony, samowładowy — sprzedam. Zgłoszenia: Dębica, ul. Puszkina 3. P-261

SIAR — ropniak, silnik „Horch” — tania sprzedaż lub zamienie na osobowy z dopłatą. Kramarczyk, Krzeszowice, osiedle „Cmiany”. g-94913

SYRENE 105 Bosto, rok produkcji 1976 — sprzedam. Kazimierz Migała, Wesolów 170, 32-310 Zajączki, woj. tarnobrzyski. g-94880

FIAT 1500 — rok produkcji 1978 lub 1979, 100 D, rok produkcji 1984, stan dobry — sprzedam. Zgłoszenia: Bronisław Działowiec, 38-204 Zyra-ków. P-282

PEUGEOT 404 D diesel, rok produkcji 1981, silnik po remoncie — sprzedam. Zgłoszenia: Nowa Buda, os. Piastów 33/4, w godz. 18-20. g-95114

SAMOCHOŃ ciężarowy „Gaz-37”, 2,5 t, letniowy, stan dobry — sprzedam. Dycza, 48-264 Moszczańka, Łąka Prudnicka 178. A-126

SAMOCHOŃ Skoda 100 L, rok produkcji 1973 — sprzedam. Władysław Staszek, Rańków 1a, woj. nowosądeckie. g-94729

WYWARZARKE kol samochodowych — nowoczesna, nowa, z gwarancją, sprzedam. Gdansk, telefon 82-22-75.

KRAZA ciężarowego, naczepa do Jelcza, Forda Constia 2000/70 — sprzedam. Wrocław, Sukielicka 7, Sikora.

PUSTAKI szkolne (z dozwoleniem) poleca wytwornia — Morawska, Skomielna Biała 240. 95476-g

TANTO sprzedam samochód „Robur” zarejestrowany. Lesław Pieniążek, Wawrzyniec 25. 96008-g

### Różne

SIŁNIERKI talerzowe elektryczne ręczne do drewna, trójfazowe, jednorazowe — wykonuje warsztat elektromechaniczny, Gerard Niedziela, Gliwice — Zerniki, ul. Łowicka 58, tel. 31-63-43. K-1894

### Nieruchomości

SPRZEDAM połowę domu komfortowego (6 izb wolnych) z ogródkiem. Kraków — Mateczny, Czyszka 17/1. g-97150

OKAZJA! Ogródnictwo 0,5 ha, nad morzem — z powodu choroby pilnie sprzedam. Gdynia 1, Stryka poczta 938, 80-858 Gdańsk.

### DOM

Jednorodzinny, ple-trowy, z dużym podwinięciem, budowa nie zakończona, w Kolobrzegu. Sprzedam. Zgłoszenia: Kolobrzeg, tel. 43-69, po godz. 15. P-256

### DOM

dwurodzinny, w centrum Gdyni, stan surowy, sprzedam. Oferty „R458”, Biuro Ogłoszeń, 80-858 Gdańsk.

### Lokale

JAWORZNO! M-3 ziemię na podbudowę w Nowym Sączu. Zgłoszenia: Nowy Sącz, Jaśminowa 14. S-94212

ZUKA A-05 oraz Warszawa 23 — rok produkcji 1973 — stan idealny — sprzedam. — Nowy Sącz, Kochanowskiego 35. S-94243

# WYSOKIE PREMIE PIENIĘŻNE dla posiadaczy bonów PKO!

NARODOWY BANK POLSKI — ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI w KRAKOWIE — uprzejmie zawiadamia, że w 65 ogólnopolskim losowaniu premiovych bonów PKO, w dniu 15 sierpnia 1979 roku — padły następujące premie:

Nr. bonów (od—do)	Wyplaty po zł	Nr. bonów (od—do)	Wyplaty po zł	Nr. bonów (od—do)	Wyplaty po zł	Nr. bonów (od—do)	Wyplaty po zł
5751—5757	2.500	137861—137900	2.500	382928	100.000	678010	15.000
5758	50.000	201101—201104	2.500	382929—382950	2.500	678011—678050	2.500
5759—5800	2.500	201105	200.000	408101—408139	2.500	708951—708970	2.500
46451—46469	2.500	201106—201150	2.500	408140	15.000	708971	10.000
46470	50.000	201351—201355	2.500	408141—408150	2.500	708972—709000	2.500
46471—46500	2.500	201356	10.000	478851	50.000	729501—729524	2.500
54101—54110	2.500	201357—201400	2.500	478852—478900	2.500	729525	50.000
54111	100.000	202601—202628	2.500	479001—479011	2.500	729526—729550	2.500
54112—54150	2.500	202629	15.000	479012	50.000	750001—750037	2.500
59851—59863	2.500	202630—202650	2.500	479013—479050	2.500	750038	50.000
59864	50.000	252351—252396	2.500	499851—499871	2.500	750039—750050	2.500
59865—59900	2.500	252397	10.000	499872	50.000	805551—805569	2.500
61101—61114	2.500	252398—252400	2.500	499873—499900	2.500	805570	10.000
61115	15.000	272701—272718	2.500	573951—573984	2.500	805571—805600	2.500
61116—61150	2.500	272719	15.000	573985	15.000	851651—851692	2.500
85301—85343	2.500	272720—272750	2.500	573986—574000	2.500	851693	100.000
85344	50.000	275051—275082	2.500	576401—576408	2.500	851694—851700	2.500
85345—85350	2.500	275083	50.000	576409	50.000	951601—951625	2.500
92601—92607	2.500	275084—275100	2.500	576410—576450	2.500	951626	50.000
92608	200.000	275601—275616	2.500	619401—619446	2.500	951627—951650	2.500
92609—92650	2.500	275617	15.000	619447	10.000	957701—957732	2.500
102201—102242	2.500	275618—275650	2.500	619148—619450	2.500	957733	10.000
102243	15.000	292801—292826	2.500	639951—639953	2.500	957734—957750	2.500
102244—102250	2.500	292827	10.000	639954	15.000	973951—973974	2.500
109251—109267	2.500	292828—292850	2.500	639955—640000	2.500	973975	15.000
109268	50.000	347451—347462	2.500	651501—651530	2.500	973976—974000	2.500
109269—109300	2.500	347463	15.000	651531	100.000	997801—997824	2.500
131651—131670	2.500	347464—347500	2.500	651532—651550	2.500	997825	10.000
131671	10.000	361351—361369	2.500	663551—663552	2.500	997826—997850	2.500
131672—131700	2.500	361370	100.000	663553	100.000		
137851—137859	2.500	361371—361400	2.500	663554—663600	2.500		
137860	50.000	382901—382927	2.500	678001—678009	2.500		

UWAGA! Każda z wylosowanych premii przypada na jeden numer bonu podstawowego o wartości 1.000 złotych.

Na bon częściowy przypada odpowiednia część premii.

Premiowe bony oszczędnościowe można nabyć w oddziałach PKO i ich ekspozyturach oraz w upoważnionych agencjach PKO i urzędach pocztowych. — Następane losowanie — 30 WRZEŚNIA 1979 ROKU.

## radę opinie

podaje WOJCIECH MACHNICKI

### Ekonomia zużycia paliwa liczy się coraz bardziej

Kiedyś w REN przeprowadzono ciekawy test na trasie Hamburg - Monachium. Brało w nim udział dwóch kierowców samochodów „bmw” — pierwszy jadąc autostradami na „pełny gaz” potrzebował na pokonanie tej kilkusetkilometrowej trasy 6 godz. 5 min., zużył 119,5 l paliwa i 210 razy hamował, drugi zaś nie przekraczając szybkości 130 km/godz. (maksymalna dozwolona na autostradach REN) dotarł do celu, wprawdzie o 35 min. później, ale za to zaoszczędził 25 l benzyny i hamulce użył tylko 94-krotnie. Przykład ten wymownie ilustruje, że od sposobu jazdy uzależnione jest zużycie paliwa. Warto więc pamiętać, że ostre jazdy z wykorzystaniem maksymalnych przyspieszeń pożądy, ale też dużą ilością hamowania powoduje znaczne podwyższenie zużycia paliwa, a energia z niego wytworzona zamiast służyć do pokonywania oporów jazdy, w układzie hamulcowym, zamieniana jest w ciepło.

A oszczędności wynikające ze sposobu jazdy mogą być dość duże. Przy założeniu, iż w „fiacie 120 p” jadąc płynnie można uzyskać oszczędność 0,5 l na każdym 100 km w porównaniu z siłowym stylem jazdy i maksymalnym wykorzystaniem i tak mizernych w tym samochodzie przyspieszeń, to przy rocznym przebiegu 15 000 km wedle aktualnych cen paliwa zaoszczędzić można 12 000 zł, a więc równowartość 75 l benzyny LO 94.



U schyłku lat pięćdziesiątych, kiedy światem wstrząsał rozwój kryzysu energetycznego i ceny paliwa gwałtownie rosły (choć po drogach można było jeździć z dowolną szybkością) dużą popularność zyskiwały sobie miniautomobidy zużywające niewielkie ilości benzyny. Przypomnijmy, że wtedy produkcję takich pojazdów zajmowały się — obok firm, których nazwy spotkać można już tylko w historii motoryzacji — również renomowane koncerny np. BMW ze swoim modelem „isotta”. Wówczas też do niektórych konstrukcji usławiano stosować silniki „motorowerowe”. Osiągi takiego pojazdu nie były nadzwyczajne, ale zapewniał on możliwość poruszania się tanim kosztem. Historia lubi się jednak powtarzać. Oto w REN za-demonstrowano ostatnio samochód poruszany jednocylindrowym silnikiem o pojemności 49 cm<sup>3</sup> i mocy 6,5 KM. Autko przeznaczone jest do przewozu dwóch osób, nadwozie na wykonane z tworzywa sztucznego, by jak najbardziej obniżyć ciężar konstrukcji. Samochód nosi nazwę „fiat”, a do jego budowy użyto szeregu elementów pochodzących z produkowanych „dorosłych” pojazdów m. in. jak można sądzić na podstawie zdjęć lampy, klamki, wewnętrzne zaś całe wyposażenie elektryczne mają proveniencję zbliżoną do Bielska-Białej i Tych. Na zdjęciu: „czterokołowy motorower” w całej okazałości.

# OHP

## 2-letni STACJONARNY OCHOTNICZY HUFIEC PRACY 17-5 FSZMP przy Przedsiębiorstwie Budowy Obiektów Użytkowniczej Publicznej „BUDOPOL — KRAKÓW” (dawny „ZETBEEM”) w KRAKOWIE, al. SŁOWACKIEGO 39

### przyjmuje mężczyzn w wieku 18—22 lat

Jeśli więc nie posiadacie konkretnego zawodu lub nie ukończyliście szkoły podstawowej, a chcecie połączyć naukę z pracą i odbyciem szkolenia w Oddziałach Samoobrony, mieć dom i wesółych przyjaciół — zgłoszcie się natychmiast w 17-5 OHP KRAKÓW, os. KOZŁÓWEK, ul. WOLSKA 6.

OHP zapewni Wam:

- ▲ ukończenie szkoły podstawowej
- ▲ bezpłatne zakwaterowanie w hotelu I kategorii i ubranie robocze
- ▲ umundurowanie wycieczowe, odpłatne w 50 proc., w ratach
- ▲ wyżywienie wysokokaloryczne — 35 zł dziennie — odpłatne przez junaków w wys 18 zł dziennie, potrącane z listy płac
- ▲ zarobki wg stawek obowiązujących w budownictwie
- ▲ zdobycie zawodu murarza, tynkarza, zbrojarza-betoniarza, operatora sprzętu budowlanego, cieśli, montażysty elementów prefabrykowanych, elektryka, ślusarza, spawacza, malarza, blacharza-dekarza, ceramika stolarka budowlanego itp.
- ▲ możliwość wyjazdu za granicę do pracy na budowach p/w dzwonych przez „ZETBEEM — BUDOPOL” na odbyciu OHP
- ▲ szkolenie poborowych — junaków w formacji samoobrony.

Przychodząc do hufca musicie spełnić 3 podstawowe warunki:

- ◆ pracować, zdobywając zawód
- ◆ uczyć się — szkoła podstawowa, kursy zawodowe, zasadnicza szkoła zawodowa
- ◆ odbyć przeszkolenie obronne w Oddziałach Samoobrony.

Po odbyciu przeszkolenia obronnego w Oddziałach Samoobrony zostanie przeniesieni do rezerwy.

Na terenie Hufca istnieje klub, sale telewizyjne, biblioteka oraz sekcje zainteresowań

Przyjeżdżając do nas zabierzcie z sobą:

- ▲ ostatnie świadectwo szkolne
- ▲ dowód osobisty, względnie metrykę, z potwierdzonym przez wydział meldunkowy wymeldowaniem
- ▲ posiadany dokument wojskowy (jeśli posiadacie)
- ▲ rzeczy osobistego użytku.

Po ukończeniu Hufca istnieje możliwość otrzymania mieszkania z Przedsiębiorstwa na terenie Krakowa (przez odpracowanie w czasie pobytu w Hufcu).

Zwrot kosztów przejazdu przez przedsiębiorstwo — po miesięcznym przepracowaniu.

Nie zwlekajcie z przyjazdem. Ilość miejsc ograniczona!

Nasz adres: OCHOTNICZY HUFIEC PRACY przy PBGUP „BUDOPOL — KRAKÓW” (dawny „ZETBEEM”) KRAKÓW, osiedle KOZŁÓWEK, ul. WOLSKA 6.

Dojazd od Dworca Głównego PKP w Krakowie tranziwami nr 3

# W stronę Polska-Rumunia Strzelać jak Dudu!

W najbliższą środę w Warszawie piłkarska reprezentacja POLSKI rozegra towarzyski mecz międzypaństwowy z RUMUNIA. Będzie to dla naszych piłkarzy ostatni poważny sprawdzian przed bardzo ważnym pojedynkiem 12 września w Łożaninie, gdzie walcząc będziemy o punkty w eliminacjach ME ze Szwajcarią.

Rumuni nie należą nigdy do wygodnych dla nas rywali, wystarczy spojrzeć na bilans spotkań. Mamy na swoim koncie tylko jedno (3) zwycięstwo, aż 8 porażek i 10 remisów, stosunek bramek też niekorzystny 31:37. Oczywiście nie są w tej chwili piłkarze rumuński potęgą europejską, od kilku lat nie wiodli się im na arenie międzynarodowej, nie zakwalifikowali się do finałów w Argentynie, w rozgrywkach eliminacyjnych ME też spisywali się słabo. Zaczeli wprawdzie od zwycięstwa nad Jugosławią 3:2, potem przegrali jednak z Hiszpanią (na wyjeździe) 0:1, w rewanżu osiągnęli tylko remis 2:2, a cztery dni później doznał remis z Szwajcarią (na wyjeździe) 1:1. Mają w tej chwili Rumuni 3 pkt. straty do lidera grupy Hiszpanii i praktycznie wyłączeni zostali z walki o lokaty.

Są jednak Rumuni przeciwnikiem nieobliczalnym, od czasu do czasu potrafią wnieść się na wysoki poziom, a ponadto mają w swoich szeregach doskonałego napastnika i strzelca — DUDU GEORGESCU.

29-letni środkowy napastnik Dinamo Bukareszt 2-krotnie w swojej karierze był laureatem „Złotych butów”, przyznawanych najlepszemu strzelcowi lig europejskich. Pierwszy raz popularny Dudu zdobył to trofeum w sezonie 1974/75, mając na swoim koncie 33 bramki, powtórzył ten sukces w 1976/77 — zdobył wówczas w lidze aż 47 goli, co jest nie pobitym do dziś rekordem europejskim.

A oto fragmenty wywiadu z Dudu Georgescu:  
— Jakimi sposobami ataku bramki są najsukcesyjniejsze w twoim widzeniu?  
— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

— Kiedy zdobywam w lidze 47 bramek, to jedna trzecia goli strzełem głową. Lubie strzelać w tioku, w zamieszaniu, wystarczy wówczas czasem niezbyt mocno, ale precyzyjnie uderzyć piłkę, by wpadła do siatki.

# Puchar Świata w lekkiej atletyce

W Montrealu trwa druga edycja Pucharu Świata w lekkiej atletyce (ostatnie konkurencje rozegrano w nocy z niedzieli na poniedziałek, toteż końcowe wyniki podamy w numerze wtorkowym).

Z polskich zawodników Weronin zajął III miejsce na 100 m — 10,23 za Sanfordem — 10,17 i Kubaczykiem Leonardem 10,26. Szwedzka biegła na ostatniej zmianie sztafety Europy na 4x400 m. Zwyciężyła NRD — 3:20,4 przed ZSRR — 3:23,1, USA — 3:27,4 i Europą — 3:27,4. Szwedzka sztafeta bardzo zacięta walkę z Howard (USA).

Na 200 m — spora niespodzianka — rekordzistka świata, Koch (NRD) przegrała z Ashford (USA), która uzyskała — 21,83. Jest to rekord USA, a wynik ten jest drugim rezultatem w historii tej dyscypliny sportu. Koch uzyskała 22,02.

Inauguracyjny dzień zawodów o Puchar Świata toczył się pod dyktando lekkoatletek NRD. W biegu na dystansie 400 m ppł zwyciężyła Klepp (NRD) — 55,83 przed rekordzistką świata Makiejewą (ZSRR) — 56,02. Później w konkursie pchnięcia kulą porażki doznała rekordzistka świata, Czechosłowaczka Fibingerova — 19,74. Zwyciężyła Słupianek (NRD) — 20,98. Posiadaczka najlepszego tegoż roku wyniku na świecie w skoku w dal, Wujak (NRD) zajęła drugie miejsce. Skok na odległość — 6,64 dał zwycięstwo Sotkane (ZSRR).

400 m ppł były popisem Moresa, który uzyskał b. Dobry

ozas — 47,52 bliski rekordu świata. Drugie miejsce zajął Schmid (RFN) — 48,71.

W drugim dniu zawodów Polacy startowali w trzech konkurencjach. Rabsztyń wygrała bieg na 100 m ppł w czasie — 12,67 przed Anisimową (ZSRR) — 12,75 i Claus (NRD) — 13,03. Wszola zajęła drugie miejsce w skoku wzwyż — 2,27 za Jacobsem (USA) — także 2,27. Sztafeta polskich sprinterów, reprezentująca Europę, zajęła trzecie miejsce w biegu 4x100 m uzyskując czas — 38,85. Zwyciężyła Ameryka — 38,70 przed USA — 38,77.

Czołową postacią zawodów pucharowych w Montrealu była Amerykanka Evelyn Ashford. Po zwycięstwie na 200 m nad rekordzistką świata Marią Koch, Ashford pokonała inną rekordzistkę świata — Marlies Goehr (NRD) w biegu na 100 m. Zwycięzcy uzyskała rezultat 11,06, a Goehr — 11,17.

Niespodzianką sprawił Sudańczyk Kassar el Kasheff, który wygrał bieg na dystansie 400 m, jako jedyny pokonując dystans poniżej 48 sek.

Wyniki:  
Kobiet: 400 m ppł. Klepp (NRD) — 55,83; 200 m — 1. Ashford (USA) — 21,83, 2. Koch (NRD) — 22,02; w dal — Stukane (ZSRR) — 6,64; kul — Słupianek (NRD) — 20,98; 4x400 m — NRD (Kotte, Breher, Koch, Koch) — 3:20,4; 100 m ppł. — Rabsztyń (Europa, Polska) — 12,67; 800 m — Saterewa (Europa, Bułgaria) — 2:00,6; 100 m —

Ashford (USA) — 11,06; 3000 m — Ulinasova (ZSRR) — 8:36,32; oszczep — Fuchs (NRD) — 66,10.

Mężczyźni: 800 m — Maina (Afryka, Kenia) — 1:47,7; 400 m ppł. — Moses (USA) — 47,52; 10,000 m — Yifter (Afryka, Etiopia) — 27:53,07; oszczep — Hanisch (NRD) — 88,48; 100 m — 1. Sanford (USA) — 10,17, 3. Weronin (Europa) — 10,23; dysk — Schmidt (NRD) — 66,02; młot — Litwinow (ZSRR) — 78,70; wzwyż — 1. Jacobs (USA) — 2,27, 2. Wszola (Europa, Polska) — 2,27; tyczka — Tully (USA) — 5,45; trójskok — de Oliveira (Ameryka, Brazylia) — 17,02; 400 m — el-Kasheff (Afryka, Sudan) — 45,89; 3000 m z przeszkodami — Bone (Afryka, Kenia) — 8:26,00; 1500 m — Westinghouse (Europa, RFN) — 3:46,00; 4x100 m — 1. Ameryka — Lara (Kuba), Dos Santos (Brazylia), Leonard (Kuba), Araujo (Brazylia) — 38,70, 3. Europa — Polska (Brunner, Duncsik, Licznerski, Woronin) — 38,85.

Po dwóch dniach lekkoatletycznego Pucharu Świata w Montrealu prowadzą zespoły USA i NRD. W konkurencji mężczyzn lekkoatletki USA zgromadziły 83 pkt. i wyprzedzają Europę — 78 pkt., NRD — 73 pkt., ZSRR — 71 pkt., Amerykę — 66 pkt., Afrykę — 57 pkt., Oceanie — 46 pkt., i Azję — 28 pkt. Natomiast lekkoatletki NRD z 70 pkt. wyprzedzają ZSRR — 65 pkt., Europę — 62 pkt., USA — 57 pkt., Amerykę 42 pkt., Oceanie — 29 pkt., Afrykę — 18 pkt., i Azję — 17 pkt.

## Na gorczyńskich trasach

# XXXVI Międzynarodowy Rajd Tatrzański

Chociaż pasmo Gorców jest znacznie od Tatr oddalane, niemniej w Gorcach rozgrywana impreza motocyklowa nosi miano Rajdu Tatrzańskiego. W najbliższą sobotę i niedzielę 1-2 września br. odbędzie się już trzydziesta szósta edycja tych zawodów rozgrywanych od 1957 r. Jest bowiem Międzynarodowy Rajd Tatrzański najstarszą imprezą motorową w naszym kraju i jedną z najstarszych na świecie.

XXXVI Międzynarodowy Rajd Tatrzański organizowany przez nowotarski Klub Gorce stanowi siódmą eliminację mistrzostw Polski w motocyklowych rajdach obserwowanych i jednocześnie eliminacja Pucharu Miast Rozrywanych pomiędzy reprezentacjami klubów z Rian (CSRS), z Waltersdorf (NRD) oraz okręgiem krakowskim Polskiego Związku Motorowego reprezentowanym w bieżącym roku przez ekipę Hutnika Kraków.

W ciągu dwóch dni zawodnicy startujący w XXXVI MRT będą mieli do pokonania ok. 200 km — 1 września przejadą dwukrotnie pętlę o długości 40 km, zaś 2 września pokonają ją trzykrotnie. Na każdym odcinku trasy motocykliści muszą przejechać 10 odcinków obserwowanych (w sumie więc 50), na których punktuje się styl jazdy. W sobotę start pierwszego zawodnika nastąpi o godz. 9, w niedzielę o godz. 7, ale chociaż trasa w drugim dniu jest dłuższa o 40 km, limit czasu na jej pokonanie jest taki sam jak w pierwszym dniu i wynosi 5 godz. 30 min.

Dotyychczas rozegrano już sześć eliminacji mistrzostw Polski w motocyklowych rajdach obserwowanych. Indywidualnie w klasyfikacji o Puchar PZM prowadzi „etatowy” od kilkunastu lat mistrz Polski — Robert Blachut reprezentujący barwy Pekasus Kraków. Dwa kolejne miejsca zajmują Artur Komorowski i Zdzisław Chlebda

z Hutnika Kraków, a 4 pozycję jest Adam Kowalczyk (Gorce Nowy Targ), na 5 — Bysnard Zajac (Hutnik), a w pierwszej osiedziastce z zawodników okręgu krakowskiego PZM jest jeszcze Zbigniew Jednak (Gorce). Wymienieni wyżej zawodnicy jeżdżą w klasie powyżej 250 cm, pojemności skłowej silnika i taka też jest kolejność w tej klasie. W klasie do 175 cm z zawodników krakowskich Wojciech Kłos (Pekasus) jest 3, zaś 4 miejsce zajmuje Adam Styła (Hutnik) — prowadzi to Grajewski (Celuloza Świecie). W klasie 250 cm, w której pierwszym wędzie były krakowianin Eugeniusz Reuhl (Avia Świdnik) na 5 miejscu sklasyfikowany jest Franciszek Nieśiadowy (Gorce).

Mimo iż w czołówce wszystkich klasyfikacji znajdują się w większości zawodnicy okręgu krakowskiego PZM w klasyfikacji klubowej po rozegranych dotychczas eliminacjach na czele znajduje się Avia Świdnik, na 2 miejscu Hutnik Kraków, na 3 — Pekasus Kraków, na 4 — Gorce Nowy Targ. Ale klasyfikacja klubowa prowadzona w oparciu o przestawiany regulamin preferuje nie wyniki sportowy poziom, lecz ilość startujących zawodników. Ale choć do zakończenia mistrzostw Polski w tej dyscyplinie sportu pozostał jeszcze MRT i trzy dalsze eliminacje w Słaskiej Poniębi, Świeciu i Kwidzynie już dziś można przewidzieć, że mistrz Polski na pewno będzie z Krakowa.

Miłośnikom sportu motorowego najbliższy weekend radzimy spędzić w Nowym Targu i przypominać, że ubiegłorocznym zwycięzcą Rajdu Tatrzańskiego jest Zdzisław Chlebda. W swej karierze sportowej zwyciężał on w tej imprezie już trzykrotnie.

WOJCIECH MACHNICKI

## Z listów do redakcji

# Czy tylko trudności finansowe?

W numerze „Gazety” z 14/15 lipca br. zainteresowały informację pt. „WANDA UBOŻSZA O DWIE SEKCJE” (trzech dotyczyła rozwiazania dwóch sekcji: piłki ręcznej i gimnastyki sportowej mężczyzn). A oto list jaki otrzymaliśmy w tej sprawie od MKKS „Wandy”.

W r. 1977 powstał Budowlany Klub Sportowy „Wanda” z połączenia MKKS „Wanda” i Yacht Club „Budowlani”. MKKS „Wanda” posiadał wówczas 7 a YC „Budowlani” 4 sekcje. Na skutek obowiązków świadczenia usług rekreacyjnych w zakresie sportu masowego dla pracowników budowlanych oraz na rzecz środowiska (Wytężenie GKKFIS z dn. 28.IX.78), została powołana do życia w bieżącym roku sekcja sportów masowych. Tak więc nasz klub w chwili podejmowania decyzji o zawieszeniu działalności sekcji piłki ręcznej i gimnastyki sportowej posiadał 12 sekcji.

Rola małych i średnich klubów (a do tych jesteśmy zali-

czani) jest trudna. Każdy wybijający się zawodnik odchodzi do klubów dużych i zasobnych, na skutek kaperoznictwa tychże, albo z własnej inicjatywy. Z powyższego widać, że tłumacząc się trudnościami finansowymi — mówi się o istniejących życiowych realiach, a nie jest to łatwizna i wygodnictwo jak została w artykule sprawa przedstawiona. Kluby sportowe mają za główne zadanie prowadzenie szkolenia wychowawczego a dokonanie tego w 12 sekcjach może tylko b. duży klub. Własne dochody klubu z wynajmu obiektu wynoszą ok. 1.200.000 zł rocznie, to jest tyle ile kosztuje utrzymanie 1 sekcji wioślarskiej, której dla zapewnienia odpowiedniego rozwoju potrzeba dwa razy tyle środków finansowych.

Po głębszej analizie sytuacji w klubie, Zarząd za pełną aprobatą ze strony WFS zmuszony jest do ograniczenia działalności tak wielu sekcji i jest to prawidłowość działania ze strony klubu dla rozwoju działalności wychowawczej w kilku wiodących sekcjach oraz zapewnienia usług rekreacyjnych załogom budowlanym i mieszkaniom Nowej Huty. Wy-

nika to że wspólne polityki sportowej na terenie m. Krakowa. Dla wiadomości sympatyków tenisa stołowego komunikujemy, że czołowa zawodniczka krajowa — J. Szatko pozostaje w naszym klubie, zarząd klubu poprawia jej warunki bytowania. Ze sportowym pozdrowieniem  
Za Zarząd  
arzędziaczek zarządu  
WŁADYSŁAW GROD

OD REDAKCJI. Zamierzamy z naszymi skrótnymi wyjaśnieniami odczytać od MKKS „Wanda”. Nie zamierzamy polemizować z tymi fragmentami listu, który dotyczy trudności finansowych klubu. Znamy bowiem dobrze sytuację małych i średnich klubów. Ale podziwiamy nadal naszą opinię wyrażoną w poprzednim materiale, że nie można wszystkiego tłumaczyć tylko trudnościami finansowymi. Przed dwoma laty dokonano w Nowej Hucie fuzji dwóch klubów. Czy wówczas nie zastanawiali się nad konsekwencjami tej fuzji? Czy nie założono czasem z góry (oczywiście nieoficjalnie), że po pewnym czasie dokona się cięcie w klubie? W piśmie czytamy, że „ograniczenie działalności wychowawczej wynika z wspólnej polityki sportowej na terenie m. Krakowa”. Musimy z całą stanowczością zaprotestować przeciwko takiemu staniu sprawy, jeśli tak jest w rzeczywistości, jest to nie polityka, ale antypolityka o sportowa.

Przykład Wandy nie jest zresztą odobroniony. W ostatnich latach sekcja sportowej mapy Krakowa zniknęło wiele sekcji sportowych, nie tak dawno rozważała sekcja piłki ręcznej mężczyzn była i Higociele „Watusi”. Taka polityka prowadzi do uszczuplenia „zasobów” sportowych. W przypadku „Wandy” nie pokuszono się nawet o to, aby rozwiązać sekcje przekazane do innych klubów (jak to np. uczynił „Vauel” przekazując sekcję piłki ręcznej do „Craouti”). Nie jest to też najlepsze rozwiązanie, bo rachunek jest prosty, zamiast dwóch sekcji obecnie mamy tylko jedną, a oznacza to już mniej sportowców w danej konkurencji.

Sprawa ma szerszy zasięg i nie dotyczy tylko Wandy. Powinno do niej w najbliższym czasie.

A do Wandy mamy jeszcze pretensje o co innego. Rozwiązano sekcje, które z racji tego, że klub posiada własną halę — miały w miarę dobre warunki do treningu. Nie będziemy tu już wspominać o szacunku dla tradycji, przecież piłkarski ręczny „Wandy” grały nie tak dawno dawno w I lidze...

## Wypredzi austriackiej „jedenastki”

Ciężkie chmury gromadzą się nad austriackim futbolem. Tutejsze kluby nie są w stanie opłacić swoich gwarantów, a zagraniczni menedżerowie kuszą coraz wyższymi sumami. Grozi to wymierzeniem całej reprezentacji narodowej. Trener zespołu Kari Stosz odwołuje się: „Jeśli tak dalej pójdzie będziemy musieli zrezygnować z obóz trenin-

szewskim, a także Włodzimierzowi Ciołkowi, przybywającemu z Mielecka Stalą w Hiszpanii, nie było dane wystąpić w meczach w Plocu i Bydgoszczy.

Książeczki czekowe i piłka nożna  
Znany trener piłkarski Max Merkel, Austriak z urodzenia, częściej jednak przebywający za granicą, głównie w RFN dokonał w latach magazynu... „Play-

# Krótko o wszystkim

gotyeh”. Wszystko bowiem wskazuje na to, że z podziałem jedyności siedmiu piłkarzy zarabiać będzie na życie za granicą.

Czas eksperymentów skończony...  
Na pomocniczej konferencji w Bydgoszczy, po spotkaniu olimpijskich reprezentacji Polski i Jugosławii, trener Edmund Zientara stwierdził, że skończył się czas eksperymentów dla naszej olimpijskiej drużyny. W dwóch meczach drużyny olimpijskiej — z belgijskim Beerschotem i Jugoslawią — zostało poddanych próbie 16 piłkarzy. Oni też stanowią kręgosłup kadry olimpijskiej plus ci, którym kontuzje, jak np. Janusowi Kupczewiczowi czy Zbigniewowi Pia-

boy” miazdzącej krótkiej graczy Bundesligi: — Zachodniemieccy piłkarze — stwierdził — to banda wydręgięziosy. Musią tylko o tym, jak wyłudzić pieniądze i ulokować je w takich czy tam bankach. I w to głowie, i w sercu mają nie piłkę, lecz książeczki czekowe.

Z winy cen...  
Esa Tikkanen, jeden z czołowych maratończyków fińskich, zaparty przez reporterów amerykańskiego magazynu „Sports Illustrated”, w czym tkwi sekret, że z jego kraju pochodzi tyłu znakomitych biegaczy, odpowiedział:  
— W cenie benzyny. Od kiedy zaczęła drożeć, oszczędni wracają z pracy bie-

gami, a także Włodzimierzowi Ciołkowi, przybywającemu z Mielecka Stalą w Hiszpanii, nie było dane wystąpić w meczach w Plocu i Bydgoszczy.

Książeczki czekowe i piłka nożna  
Znany trener piłkarski Max Merkel, Austriak z urodzenia, częściej jednak przebywający za granicą, głównie w RFN dokonał w latach magazynu... „Play-

gotyeh”. Wszystko bowiem wskazuje na to, że z podziałem jedyności siedmiu piłkarzy zarabiać będzie na życie za granicą.

Czas eksperymentów skończony...  
Na pomocniczej konferencji w Bydgoszczy, po spotkaniu olimpijskich reprezentacji Polski i Jugosławii, trener Edmund Zientara stwierdził, że skończył się czas eksperymentów dla naszej olimpijskiej drużyny. W dwóch meczach drużyny olimpijskiej — z belgijskim Beerschotem i Jugoslawią — zostało poddanych próbie 16 piłkarzy. Oni też stanowią kręgosłup kadry olimpijskiej plus ci, którym kontuzje, jak np. Janusowi Kupczewiczowi czy Zbigniewowi Pia-

boy” miazdzącej krótkiej graczy Bundesligi: — Zachodniemieccy piłkarze — stwierdził — to banda wydręgięziosy. Musią tylko o tym, jak wyłudzić pieniądze i ulokować je w takich czy tam bankach. I w to głowie, i w sercu mają nie piłkę, lecz książeczki czekowe.

Z winy cen...  
Esa Tikkanen, jeden z czołowych maratończyków fińskich, zaparty przez reporterów amerykańskiego magazynu „Sports Illustrated”, w czym tkwi sekret, że z jego kraju pochodzi tyłu znakomitych biegaczy, odpowiedział:  
— W cenie benzyny. Od kiedy zaczęła drożeć, oszczędni wracają z pracy bie-

gami, a także Włodzimierzowi Ciołkowi, przybywającemu z Mielecka Stalą w Hiszpanii, nie było dane wystąpić w meczach w Plocu i Bydgoszczy.

Książeczki czekowe i piłka nożna  
Znany trener piłkarski Max Merkel, Austriak z urodzenia, częściej jednak przebywający za granicą, głównie w RFN dokonał w latach magazynu... „Play-

gotyeh”. Wszystko bowiem wskazuje na to, że z podziałem jedyności siedmiu piłkarzy zarabiać będzie na życie za granicą.

Czas eksperymentów skończony...  
Na pomocniczej konferencji w Bydgoszczy,

